

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja: ul. 13-43 i ul. 19-24, Administracja: ul. 1-12, w niedziele ul. 10-42, Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefona 12-44. Konto P. K. O. 92.187.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Przebiegata ulica z odnowieniem i przywróceniu post. 3 ul. 80 gr. Zagranicę 7 ul. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tab. 1 w tekście (5 lam.) 40 gr., na tab. (10 lam.) 10 gr., nakłady 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie umiarkowane.

Rok XX

Wilno, Poniedziałek 20 Stycznia 1936 roku

Nr. 19

NA FRONCIE BEZ ZMIAN

CZY WŁOSI BOMBARDOWALI AMBULANS ANGIELSKI?

RZYM (Pat). Agencja Stefani'ego podaje, że wiadomość, ogłoszona przez jeden z dzienników angielskich, jakoby samoloty włoskie bombardowały w okolicach Dessie ambulans angielski, nie odpowiada zupełnie prawdzie. Od dnia 6-go grudnia ani jeden samolot włoski nie

dokonywał bombardowania w strefie Dessie.

RZĄD ABISYŃSKI NIC NIE WIE O ZWYCIĘSTWACH WŁOSKICH! ADDIS-ABEBA (Pat). Urzędowa deklaracja rządu abisyńskiego głosi, że doniesienia włoskie o zwycięstwie Włochów na froncie południowym, o 4.000 poległych Abisyńczyków i o zajęciu 120 km.² terytorium abisyńskiego pozbawione są podstaw.

Co myśli min. Świętosławski o roli młodzieży?

WARSZAWA (Pat). Skrót przemówienia p. min. Świętosławskiego w czasie otwarcia nowego gmachu uniwersytetu:

Chcę skorzystać z tej sposobności, mówił minister, aby zwrócić się do młodzieży. Polska, jak długa i szeroka, czeka na waszą pracę. Musimy jednak zdać sobie jasno sprawę, że realne życie od was wymaga, aby wielotysięczne młode siły fachowe przestały skupiać się w stolicy, lub w innych większych ośrodkach, szukając zatrudnienia w urzędach. Trzeba, aby siły te rozproszyły się po całym kraju do najdalej wysuniętych wschodnich rubież Rzeczypospolitej. Nie wolno zwałać na spracowane barki nauczycielstwa i nielicznej reszty urzędników misji odrodzenia kulturalnego, gospodarczego i ekonomicznego Polski. Już jednak w murach uczelni akademickiej

opracowywać należy ideowe podstawy przyszłej waszej działalności. Już tu, podczas studiów, nawiązać należy kontakt z terenem przyszłej pracy.

Nowojorski „Forwerts” o Żydach w Polsce

Wychodzące w New Yorku poważne pismo żydowskie „Forwerts”, zamieściło artykuł pod tytułem: „Za dużo Żydów w Polsce”. Autor tego artykułu, znany pisarz i podróżnik, H. Lang, dowodzi, że położenie Żydów w Polsce jest okropne, bo ich jest za dużo. Pisze on, iż w takich miastach jak Łódź, Białystok trzęsą część ludności żydowskiej przymiera z głodu. Gniją oni się tam, i oszukują się wzajemnie. Sprytny zostanie naciągnięty przez sprytniejszego, a sprytniejszy przez mistrza w naciąganiu, mówi autor. Lang radzi Żydom z Polski emigrować i rozsyłać się po całym świecie.

Petycja do ministra W. R. i O. P.

Młodzież akademicka na politechnice warszawskiej wystąpiła do p. ministra Świętosławskiego petycją. Ponieważ nie otrzymano audjencji, petycję przesłano na ręce ministra.

Wilki grasują w pow. Postawskim

W ostatnich dniach w poszczególnych gminach pow. postawskiego pojawiły się większe stada wilków, które stają się plagą włościanstwa. Zachodzą bowiem liczne wypadki porwania żywego inwentarza z budynków gospodarskich, narażając mieszkańców wsi i zaścianków na znaczne straty materialne. (h)

Tajemniczy list

Właścicielka firmy „Universal”, Fajnsznejderowa, na której sklep przy ul. Wielkiej 9 dokonano niedawno zamachu bombowego, otrzymała przez posłańca list anonimowy, w którym nieznany podawca domaga się zwrotu pożyczonych w 1932 r. pieniędzy z dużymi procentami, grożąc w wypadku odmowy konsekwencjami, które będą w skutkach podobnie groźne, jak niedawny zamach bombowy. Właścicielka firmy „Universal”, zaniepokojona pogroźkami, doniosła o tem policji. (PAT.)

Zabił brata stryjecznego

DZISNA. W dniu 15 bm. Piotr Sokołowski z Dwornowa, gm. Łużeckiej, uderzył kołem w głowę stryjecznego brata Adama Sokołowskiego, który w dniu 16 bm. zmarł. Zatrzymany Sokołowski przyznał się do winy i oświadczył, że podejrzewał zabitego o niszczenie mu pałapiek na tchorze, które ustawiał pod swoją stodolą.

Zamknięcie domu modlitwy baptystów

Wobec kompletnego braku zwolenników sekty, jak również braku chętnych na nabożeństwa sekcjar-skie, z dniem 15 bm. zamknięty został do modlitwy sekty baptystów w Dukiejach. (h)

Walki przedwyborcze w Rumunii

BUKARESZT (Pat). W związku z kampanią wyborczą na Wołoszczyźnie i Siedmiogrodzie, gdzie w lutym odbędą się częściowe wybory, dochodzi do licznych, często ostrych zająć. W jednej z miejscowości agitatorzy partii antysemitki Narodowych Chrześcijan zaatakowali siedzibę partii Narodowo-Chłopskiej i zdemolowali ją. Doszło do strzelaniny, przyczem 2-ch członków partii chłopskiej odniosło ciężkie rany.

Poświęcenie nowego gmachu uniwersytetu w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Dziś o godz. 12-iej na uniwersytecie odbyła się uroczystość poświęcenia i inauguracji nowego gmachu audytorjów uniwersytetu.

Choroba króla Anglii

LONDYN (Pat). Szpital w Kingslynn otrzymał polecenie zarezerwowania dla domu królewskiego zapasu tleny. Przez cały wieczór wczorajszego tłumy mieszkańców stolicy przybywały do Sandringham, aby dowiedzieć się o stanie zdrowia króla. Nieogłoszenie biuletynu w godzinach wieczornych wzbudziło pewne nadzieje.

KRÓL ANGIELSKI U KRESU ŻYCIA.

LONDYN (Pat). Mała wioska w hrabstwie Norfolk, Darsingham, gdzie znajduje się pałac królewski Sandringham, stanowi w chwili obecnej wyłączny punkt zainteresowania całej Wielkiej Brytanji. Około 100 dziennikarzy, repre-

zentujących prasę całego świata, zjechało do wioski, wyczekując wiadomości o stanie zdrowia króla Jerzego.

Obecnie nie stanowi już tajemnicy, że stan króla jest tak bardzo ciężki, że liczyć się należy w każdej chwili z najgorszymi konsekwencjami. Tętno słabnie. Działalność serca stopniowo zanika i tylko dzięki zastosowaniu sztucznego oddychania Dostojny Pacjent utrzymywany jest przy życiu.

W ciągu całej nocy i przez cały dzień dzisiejszy tłumy londyńczyków gromadziły się przed pałacem Buckingham, odczytując biuletyn o stanie zdrowia króla.

Ostatni biuletyn, który wywieszony został w południe, głosił, że król spędził noc niespokojnie, ale zdołał siły swoje utrzymać.

RADA REGENCYJNA W ANGLJI.

PARYŻ (Pat). Na czas choroby króla Jerzego 5-go dla załatwienia spraw bieżących będzie powołana rada regencyjna, w której skład wejdą: królowa, ks. Walji, ks. Jorku, lord kanclerz, arcybiskup Canterbury i premier Baldwin.

Smutna statystyka

Według obliczeń Biura Statystycznego Ligi Narodów, w roku 1934 zmarło z głodu i niedostatków 2.400.000 ludzi na całym świecie. Samobójstwo na tle kryzysu gospodarczego popełniło 1.200.000 osób. Na 2 miliardy ludzi, żyjących na całej kuli ziemskiej, 500 milionów, t. j. 1/4 nie ma zapewnionych jakichkolwiek warunków bytowania.

Przesilenie rządowe we Francji

LAVAL O SYTUACJI WEWNĘTRZNEJ FRANCJI

PARYŻ (Pat). Współpracownik „Paris-Soir” uzyskał wywiad z premierem Lavalem, którego zapytał, jakie zajmie stanowisko w razie zgłoszenia dymisji przez ministrów radykalnych. Laval odparł: Na pytanie to odpowiem wtedy, gdy ewentualność taka zajdzie. Odpowiedź w tej sprawie odkładam na później i powstrzymuję się od wszelkiej deklaracji, mogącej powiększyć jeszcze obecne zamieszanie. Od czerwca istniała lojalna współpraca ze wszystkimi ministrami. W szczególności z Herriotem powzięliśmy pewną ilość poważnych zarządzeń, jakich wymagała sytuacja finansowa i ekonomiczna. Pozostaje jeszcze wiele do zrobienia, gdyż jesteśmy dopiero w okresie rekonwalescencji. Wiem, że kraj potrzebuje spokoju. Uczynię wszystko możliwe, aby Francja nie została pogrążona w odmętach szkodliwej dla jej interesów agitacji.

CZY LEWICA OBEJMIĘ RZĄDY WE FRANCJI?

PARYŻ (Pat). Jakkolwiek ostateczna decyzja co do losów gabinetu Laval'a leży w rękach komitetu wy-

konawczego partii radykalnej, dziś rano ogólnie przewidywano, że należy spodziewać się upadku rządu w połowie przyszłego tygodnia, t. j. około środy.

Prasa poranna daje wyraz swym pesymistycznym przewidywaniom. Większość dzienników utrzymuje, że gabinet znajduje się właściwie już w stanie dymisji.

W razie definitywnego wycofania się Laval'a, należy spodziewać się albo gabinetu ściśle radykalnego, albo też rządu zjednoczonej lewicy. Jak podają „L'Echo de Paris” oraz „L'Oeuvre”, w kołach politycznych jako ewentualnych następców Laval'a wymieniają przewodniczącego izby dep. Bouisson, oraz wybitnego przedstawiciela umiarkowanego skrzydła partii radykalnej, jednego z wydawców „La Depesche de Toulouse”, sen. Alberta Sarraut. Radykalna „L'Oeuvre” pisze, że tylko cud pozwoliłby obecnie uniknąć zbiorowej dymisji rządu Laval'a.

MINISTROWIE RADYKALNI USTAPIĄ Z RZĄDU LAVALA.

PARYŻ (Pat). Na wczorajszym zebraniu ministrów radykalnych, które odbyło się w gabinecie Herriota z udziałem ministrów Paganon, Renier, Bonnet i Williama Bertrand, Herriot zwrócił się do swych kolegów z prośbą, aby, pomimo jego dymisji, nie odmawiali swej dalszej współpracy w rządzie Laval'a. Ministrowie radykalni wskazywali jednak w odpowiedzi na niemożliwość tego rodzaju sytuacji i oświadczyli, że złączą losy swe z losami Herriota.

POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO PARTII RADYKALNEJ.

PARYŻ (Pat). Z referatu na temat polityki partii radykalnej, wygłoszonego na posiedzeniu komitetu wykonawczego przez dep. Zay'a, zwraca uwagę oświadczenie, że program frontu ludowego został dołącznie zbadany i zaaprobowany jednogłośnie przez prezydium. Jeżeli chodzi o stosunek do rządu, to domaga się zaaprobowania postępowania ministrów radykalnych, solidaryzujących się z prezesem Herriotem.

Dwa wagony grzybów KRESOWYCH WYWIEZIONO ZAGRANICĘ.

Według danych w ciągu ub. roku z Wileńszczyzny wywieziono zagranicę, a głównie do Ameryki około 2 wagonów konserw przybrychych i grzybów suszonych. Zapotrzebowanie na grzyby jest wielkie. Nie zawsze eksporty grzybów mogą zadość uczynić zapotrzebowaniom rynku zagranicznego. (h)

Manifestacja przeciw prześladowaniom Polaków na Litwie

W dniu 19 bm. w południe na pl. Łukiskim w Wilnie odbył się wiec społeczeństwa wileńskiego i organizacji przeciwko prześladowaniom Polaków na Litwie.

Wiec otworzył przewodniczący akcji protestacyjnej gen. Osikowski. Pierwszy przemawiał p. Logis, przedstawiciel młodzieży polskiej z Litwy, który opisał stosunek władz litewskich do ludności polskiej na Litwie.

Po odczytaniu rezolucji, przewodniczący gen. Osikowski wezwał zebranych do uformowania pochodu.

W czasie manifestacji i pochodu zbierano ofiary na fundusz pomocy Polakom na Litwie.

Po skończonej manifestacji komitet wykonawczy udał się do Wolejki i złożył na jego ręce rezolucję, uchwaloną na wiecu.

Niezwykły strajk parkieciarzy w Maniewiczach

W wielkiej fabryce parkietów „Lachapelle” w Maniewiczach wybuchł zatarg.

Między fabryką tą a związkiem robotników Z.Z.Z. (notabene jedynym istniejącym tam związkiem) była zawarta umowa zbiorowa, regulująca warunki płacy i pracy robotników. Umowa ta była solą w oku fabrykantów żydowskich, którzy postanowili pozbyć się za wszelką cenę ciężących na nich obowiązków. Zwrócili się oni do władz, które z niewiadomych względów zawiesiły związek. Tęsamem przestała obowiązywać umowa zbiorowa, gdyż

zbrakło kontrahenta.

Fabrykanci wymówili robotnikom pracę i zaczęli przyjmować innych robotników na gorszych warunkach. Wówczas 600 zagrożonych robotników i robotnic utworzyło niespotykaną dotychczas manifestację.

Wszyscy ułożyli się rzędem na torze boczny kolejowej firmy, nie dopuszczając wagonów z surowcem. W ten sposób przetrwali 5 zimowych dni i nocy.

Sprawa stała się głośną. Władze cofnęły swoją decyzję, a fabrykanci zmuszeni zostali do honorowania umowy zbiorowej. (h)

Pociągi popularne do Wilna i z Wilna

Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Wilnie przy poparciu Dyrekcji Okręgu Kolei Państwowych w Wilnie przystąpiła do organizowania 3-ch pociągów popularnych, a mianowicie: na dzień 1-go i 2-go lutego r. b. pociągów popularnych z Mołodeczna do Wilna i z Głębokiego do Wilna, oraz w czasie od 8-go do 11-go lutego z Wilna do Zakopanego. Koszt przejazdów zo-

stał skalkulowany minimalny w ten sposób, że przejazd z Mołodeczna do Wilna nie przekroczy 6-ciu zł., a przejazd z Wilna do Zakopanego i z powrotem w trasie pociągu popiesznego zł. 25.—.

Równocześnie Liga Popierania Turystyki zabezpieczyła tanie noclegi i wyżywienie uczestnikom wyżej wymienionych pociągów.

List w sprawie korporacji

List poniżej traktujemy jako artykuł dyskusyjny. Red. Ruchu Młodych

SZANOWNI KOLEDZY!

Piszę do Was, bo czuję że muszę o tem napisać.

Jako narodowiec z przekonaniem tylko, nie z organizacją, chcę wyłożyć przed Wami, pogląd mój na pewną sprawę, której wagi zdaje się niedoceniacie. Myślę o korporacjach. W opinii ogółu nie tylko ruch nasz narodowy, ale i inne ugrupowania ideowe akademickie opierają się o korporacje i mają duży wpływ na rozwój tych organizacji towarzyskich.

Czy jednak nikt nie pomyślał głębiej nad tem, że istnienie korporacji nie jest faktem dodatnim dla społeczeństwa studenckiego? Przecież trzeba choć raz „sine ira et studio” rozpatrzyć tę sprawę i wyciągnąć z niej należyte wnioski.

Korporacja jest to stowarzyszenie mające na celu wychowanie obywatela (tak mówią statuty). Posiuguje się ona silną władzą wewnętrzną i jest przepończona duchem karności. Ale, mogę to śmiało napisać, cele które sobie wytknęła są tylko pustym dźwiękiem. Bo treścią jej życia wewnętrznego są napuszone uroczystości (może barwne ale bezcelowe) sobótki, komersze, bumle, czasami referaty. Panuje tam duch bezmyślności. Byłem jako gość na wielu takich zebraniach. Widziałem jak wygłaszano referaty, których zebrani nie słuchali, bo myślą byli przy stole z piwem, przy którym mieli wkrótce zasiąść. Byłem na komerszach, na których wygłaszano długie i piękne mowy, a czuło się, że ci co je mówią robią to dlatego żeby nie pić darmo gospodarskiego piwa. A co było tam ponadto? Niewiele! Były hasła pracy dla dobra Narodu i Państwa, ale co przez tę pracę należało rozumieć? Nikt dokładnie nie wiedział. Bo po szumnych zebraniach korporanci rozchodzili się, a potem w najlepszym razie zdawali egzaminy, ale dla siebie, a nie dla Narodu i Państwa.

A co można powiedzieć o ich życiu poza t. zw. „Konwentem”. Konwent zabierał im masę czasu, przyzwyczaił do schodzenia się w lokalu jaknajczystszej, ale nie mogąc im tam dać nic do roboty, dał im kufel i grę w karty. To jest demoralizacja. Czołwiek tak wychowywany, odrywa się w swych nawykach od życia rodzinnego, wskutek stałej gry i użycia alkoholu — traci wolę a ponadto staje się oportunistą życiowym. Przecież nauczone go, że musi mieć stale pewne przyjemności, a na to trzeba rozporządzać gotówką. W konsekwencjach powstają długi a nieraz defraudacje w stowarzyszeniach akademickich, nie ze złej woli nawet, ale ze słabości nadwątlonego życia burszowskim charakterem.

CZYTAJCIE TYGODNIK „WIELKA POLSKA”

Narodowy organ walki
Nr. 2.
cena 10 groszy
Do nabycia w kioskach.

Quo Vadis, medicina?

Wielu się pisze o pauperyzacji stanu lekarskiego, o ciągłym w związku z tem obniżaniu się poziomu etyki zawodowej.

Niedawno słyszeliśmy o przedłużeniu moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych lekarzy.

Uniwersytety wypuszczają w Polsce rokrocznie setki „świeżo upieczonych” lekarzy, z których część nie może mimo usilnych starań znaleźć nawet najbardziej lichy płatnego zajęcia.

Sześć lat wyjęzionej pracy, sześć lat niedojadania i niedosypiania, sześć lat marnowania zdrowia — a potem, potem nic. To są fakty. Już zdążyły spowszednieć. Już niewywołują nawet wyższego oddźwięku wśród społeczeństwa. „Nadprodukcja inteligencji i koniec.

Ale są czynniki, które widocznie uważają, że zamało jest jeszcze lekarzy, kończących polskie uniwersytety i stąd mamy każdego roku grupę nostryfikantów, t. zn. tych, którzy pokończyli studia zagranicą i teraz po przesłuchaniu kilku tryme-

strów (z reguły 2 trymestry, a więc nawet nie cały rok) i zdaniu pewnych grup egzaminacyjnych otrzymują pewne prawa praktykowania w Polsce.

Oto wykaz tegorocznych nostryfikantów na Wydziale Lekarskim U. S. B.:

- 1) Ajzensztadt Alchanon, 2) Berger Hirs, 3) Czarka Abram, 4) Głyszynski Abram, 5) Grinberg Icchek, 6) Glejzer Wolf, 7) Kaufman Salomon, 8) Kapelusznik Chaim, 9) Kagan Szaja, 10) Lew Samuel, 11) Nejmank Chaim, 12) Rejsensztrom Pejsach Jankiel, 13) Rodman Mendel, 14) Szwarcman Lejba, 15) Sztrenfeld Szepsel, 16) Szymson Asia, 17) Skórecki Wincenty.

Dzianat Wydziału Lekarskiego nie podaje jakiego wyznania są pp. nostryfikanci, możemy więc się jedynie domyślać.

Ze swej strony współpracujemy p. Skórekiemu Wincentemu, że trafił do tak wyborowego towarzystwa.

Medyk.

Czy piszę to wszystko ze złości, czy nienawiści? Nie! Mam przyjaciół korporantów i nieraz bardzo porządnych ludzi, ale przykro mi gdy widzę jak idealnie ich życia jest utrzymanie t. zw. stopy życiowej i że dla niej wyrzekną się nieraz głoszonych przez siebie poglądów, aby tylko móc otrzymać pieniądze w postaci pensji czy stypendjum.

Tem smutniejsze to jest w czasach, gdy mędza idzie wielkimi krokami przez Polskę, i gdy państwę jak grupa korporantów wchodzi do lokalu restauracyjnego, mijając zię-

bnącego z głodu i mrozu, obdartego bezrobotnego, to wstyd mię dławi. Bo chociaż mówi się że i nie korporanci bawią się, ale oni to robią indywidualnie, a korporacja zabawę organizuje i tylko do zabawy ludzi przyucza.

Dlatego twierdzą. Niech korporacje i korporanci pomyślą o tem, jeśli ich stać na to.

A jeśli korporacje nie potrafią zdobyć sobie treści wewnętrznej: idei i pracy to lepiej żeby wcale nie istniały.

Jerzy O.

Witno.

Polsko-żydowski A. O. Z.

Jest faktem niezbitym, że dwie organizacje wtedy łączą się ze sobą, tylko w Polsce Kasa chorych, która gdy albo obie są słabe, albo jedna nie jest przedmiotem narzekania — jest słaba i szuka oparcia w związku z silniejszą.

Chcę teraz nawiązać do instytucji, noszącej nazwę „Akademicki Ośrodek Zdrowia”.

Otóż powstał on z Akademickiej Kasy Chorych, grupującej młodzież chrześcijańską i z analogicznej organizacji żydowskiej.

O ile nam wiadomo Ak. Kasa Ch. rozwijała się doskonale i cieszyła się wielkim uznaniem i popularnością wśród szerokich mas studenckich. Nieraz można było sły-

sząc powiedzonka, że „jedna jest organizacja wtedy łączą się ze sobą, tylko w Polsce Kasa chorych, która gdy albo obie są słabe, albo jedna nie jest przedmiotem narzekania — jest słaba i szuka oparcia w związku z silniejszą.”

O tem jak prosperowała kasa chorych żydowska — nie wiemy. Jeżeli dobrze, to po jakiegoś czasu nastąpiło połączenie! Jeżeli źle — co jest bardziej prawdopodobne, bo żydzi na przykładzie innych swoich organizacji akademickich („Wzajemna Pomoc”, koła naukowe) wykazują, jak są mało uzdolnieni do twórczej pracy, jeżeli źle powiadam, to znowu poco ta filantropia i to przygarnianie chuderlawych żydków?

Fuzja obu kas chorych w Akademicki Ośrodek Zdrowia nastąpiła pocichutku, a nawet powiedziałbym w całkowitej tajemnicy przed młodzieżą.

Nie wiemy jak wyglądał statut organizacyjny polskiej Ak. Kasy Ch., ale chyba o takiej kardynalnej organizacji Kasy musieli być powiadomieni, a nawet zapytani o zgodę studenci, jako ci, którzy płacą na ten cel pieniądze.

Zresztą całe to połączenie ma charakter kompromisowy — zastoso-

wano metodę salomonową (znow ułożon w stronę Starożytności) — Ośrodek dzieli się na trzy działy: „A” — dla młodzieży chrześcijańskiej, „B” — dla żydów i „C” — polsko-żydowska przychodnia przeciwgruźlica.

Teraz jednak jak się dowiadujemy owa platforma polsko-żydowskiej współpracy wybitnie rozszerza się. Mianowicie Ośrodek uruchomił łaźnię w której studenci chrześcijańscy mają się kąpać razem z żydami, tylko nie w te same dni.

Jak z tego widać, komus „wależy na tem, aby Ośrodek Z...” Owi stał się pierwszą przysługą organizacja akademicka, do którejby należeli i Polacy i Żydzi.

„A sprawą my — polska młodzież akademicka — musimy się zająć, bo taka „międzynarodówka” nie leży w naszym interesie.

Dysproporcje

— Panie, co to będzie za lat dzie- sieć z tymi, co wówczas będą kończyli wyższe studia. Przecież wtedy już palca nie będzie można wścibić w żadnym urzędzie, a tymczasem uniwersytety fabrykują i fabrykują ludzi z dyplomami?

— Jak to, co będzie — odpowiada drugi. Ludzie z akademickim wykształceniem będą zajmować wszystkie, nawet najniższe stanowiska. Dziś pokończone uniwersytety mają tylko ministrowie, dyrektorowie departamentów, wojewodowie, kuratorowie — jednym słowem tylko dygnitarze. Ale z czasem dołączą się do nich i naczelnicy wydziałów i starostowie i wszyscy nauczyciele gimnazjalni, a jeszcze potem i referenci i kanceliści i nauczyciele ludowi, a wreszcie i sekretarze gminni i woźni i dozorczy domów — jednym słowem wszyscy — zakończą chytrym uśmiechem.

Mijały lata. Przychodziły nominacje na ministra Oświaty najpierw p. Janusza, później p. Wacława J. drzejewiczów. Słowa warszawskiej interlokutora nie sprawdziły się. Ale widać teraz zaczynają być aktualne. Tylko porządek nieco odroczone. Na pierwszy ogień poszli sekretarze gminni.

B. W.

Kandydaci na rzeczników prawa w Polsce

Wileński przegląd Prawniczy (Nr. 1 z 1936 r.) zamieszcza obwieszczenie miejscowej Rady Adwokackiej, w którym są podane nazwiska tych, którzy w ubiegłym miesiącu zgłosili się o wpisanie na listę adwokatów.

Oto są nazwiska wszystkich kandydatów:

- 1) Blasbalg Karol, 2) Dworzecki Nacemjasz, 3) Haliczek Godek, 4) Hoch Mateusz, 5) Krant Szloma, 6) Stucki - Rawicz Lejba, 7) Szajbe Ide - Arja.

Wszelkie komentarze do tej listy są chyba zbędne.

S. T.

Na marginesie procesu „lewicy akademickiej”

Pewne pojęcie o tem może nam dać sprawozdanie sekcji naukowo-badawczej, która w roku ak. 1931-32 zorganizowała sześć referatów.

Oto ich tematy:

- 1) „Ustrój Rosji Sowieckiej”.

Samotność

(Tłum. Nietzsche-Vereinsamt).

Posępnie kraczą wronie stada
I ponad miasto ciągną chmury,
Z szarego nieba śnieg wciąż pada,
Pokrywa ziemi czerń ponurą.

Ty stoisz teraz nieruchomo
I wstecz spoglądasz smutny czeleku.
Kim jesteś, który z domu
Przed długą zimą w świat ucieka?

Ach, świat, to głucha, zimna brama,
Za sobą tysiąc pustych chowa,
Gdyś przez nią wszedł — milczenie
złamał —

— Roztrwonisz prawdę w pustych słowach.
Kto stracił to, co ty straciłeś,
Wędrowki jego nic nie wstrzymają,
Więc zamień serce w lodu bryle.

Niech nawet je pochłonie zima.
Posępnie kraczą wronie stada
I krają chmury ponad miastem
I coraz większy śnieg wkrąg pada.

Samotność wraz ze śniegiem wzrasta.
I stoisz błądy z trawą drzeszczem,
A serce twe z rozpaczą przysną,
Ze zginie ten, kto teraz jeszcze
Nie może znaleźć swej ojczyzny.

Tadeusz Sosnowski.

Turniej krasomówczy

Koło Prawników organizuje turniej krasomówczy, który odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca. W programie są przewidziane przemówienia przed radą miejską, sejmem i sądem przysięgłych. Zapisy amatorów cennych nagród, jakie czekają autorów najlepszych przemawiań, przyjmuje zarząd Koła codziennie między godz. 16 a 20. Spieszmy się.

Co „Ruch Młodych” pisał o listach wyborczych „lewicy akademickiej”? Rok 1933

„Będziemy mieli prawdopodobnie dwóch przeciwników.

Pierwszy, to komuniści, ukrywający się wstydliwie pod nazwą — „Wyborczy Blok Samopomocy Niezależnej Młodzieży Akademickiej”.

Kierują się oni starą taktyką komunistyczną — zerwanie na nędzę, obiecują wszystko i wszystkim, nie dając jednak żadnej gwarancji dotrzymania tego. Pomijając już wszystkie inne względy, zwracamy uwagę na jedno — w Polsce wogóle, a w Wilnie w szczególności, z powodu zbyt groźnego sąsiedztwa Rosji Sowieckiej, komuniści nie mogą otrzymać „rządu dusz”.

Czerwona chorągiew nie może powieść na Bratniaku wileńskim”.

Rok 1934.

„Przedewszystkiem nie możemy dopuścić, aby w lokalu Bratniackim rozlegały się dźwięki czerwonej międzynarodówki — komuniści nie mogą otrzymać „rządu dusz” młodzieży akademickiej”.

Rok 1935.

W roku tym komuniści rozbici aresztowaniami nie wystawiali własnej listy.

Natomiast istniał projekt wystawienia listy „sanacyjno - radykalnej”. Podczas procesu „lewicy aka-

demickiej” zeznawał o tem świadek Obuchowicz, który jako prezes Legionu Młodych” wraz z Ryńcą brał udział w konferencji porozumiewawczej z komunistami, mającej na celu utworzenie wspólnego „antyfaszystowskiego frontu”. „Ruch Młodych” pisał rok temu co następuje:

„Jak się dowiadujemy, na czele sanacyjnych radykałów stanie jeden z towarzyszywo Kapala (nazwiska dotąd nie wiemy, zresztą podobno pewne obiekcje wysnuwa starostwo grodzkie) — chodzi bowiem o odziedziczenie niedobitków zeszlorzeczonej listy komunistycznej.

A więc tym razem komuniści i sanacja na jednej liście. Winstujemy. Wyłazi sztydło z worka.

Co na to wszystko powie „Mysl Mocarstwowa”, która dopiero w 1936 roku dostrzegła „czerwoną hydrę komunizmu” na U. S. B. i nawołuje do utworzenia „wspólnego frontu akademickiego przeciwko komunizmowi”?

My zawsze zwalczyliśmy przedewszystkiem komunistów — widać to jasno z przytoczonych powyżej wycinków prasowych.

A czy wy panowie „mocarstwowcy” robiliscie to samo? Przypominajcie sobie wasze kampanie przedwy-

borcze prowadzone na łamach „Dziennika Akademickiego”, a znajdując tam wszędzie tylko walkę z większym wrogiem komunizmem, „hydrą polskiego nacjonalizmu”.

Wszechpolak

ZYDOWSKIE PAŃSTWO NARODOWE

Rozwijające się w całym świecie prądy narodowe, dążące do zorganizowania państw na podstawach narodowych, mają najzawziętszych przeciwników w żydostwie, które wszędzie zwalcza bezwzględnie ideę państwa narodowego. Żydzi, występując stanowczo przeciw budowaniu państwa narodowego przez inne narody, wytyżają wszystkie siły, aby przyspieszyć budowę własnego państwa narodowego.

Zydowska ideologia narodowa miała przez długie wieki podkład religijny, wyrażający się w hasle: „Bóg, Izrael i Tora stanowią nierozdzielalną całość”.

W 19-tem stuleciu pojawiła się też świecka (polityczna) ideologia żydowskiego państwa narodowego, przechodząc trzy okresy rozwojowe: syjonizmu, terytorjalizmu i nacjonalizmu golusowego. Ciekawe są drogi, które mi krociła myśl żydowska, lecz nie chodzi nam o te szczegóły, należące już dziś do przeszłości.

Zydostwo światowe posiada wyraźny, ustalony program państwa narodowego, które w zaczątkach już nawet istnieje i działa. Myliłby się ten, kto by sądził, że narodowe państwo żydowskie ogranicza się tylko do Palestyny. Siega ono dalej, rozciągając się poza granice Palestyny; obejmuje ono (oprócz Palestyny) wszystkie kraje t. zw. rozproszenia żydowskiego (diaspory, golusu).

Program budowy narodowego państwa żydowskiego nie należy już do „celów tajnych”. Został on ogłoszony urzędowo przez najwyższych przywódców światowej Organizacji Syjonistycznej. Na ostatnim kongresie w Lucernie prezydent Nahum Sokolow uroczysto zapowiedział:

„Nie możemy się wyrzec naszego programu: Palestyna i równouprawnienie w krajach diaspory.

Ten program proklamujemy na wszystkich naszych zgromadzeniach, i uzbrojeni w tenże program, występowaliśmy na Konferencji Pokojowej. Oba te zadania są ze sobą spójne, wzajemnie się uwarunkowują, jedno bez drugiego jest nie do pomyślenia.

Syjonizm obejmuje wszystkie problemy całego narodu żydowskiego. Pod tym względem wśród wszystkich dobrych syjonistów panuje jednomyślność”.

Żydzi nie dają do tego, by „wrócić” masowo do Palestyny:

„Diaspora żydowska — oświadczył prez Sokolow — była zawsze i w skali mniejszej czy większej pozostanie na zawsze”.

Narodowo - polityczna ideologia żydowska opiera się więc na dwóch słupach: 1) na Palestynie; 2) na żydostwie innych krajów, posiadającym pełne „równouprawnienie” i związanym silnie z całością narodu.

Palestyna ma być siedzibą narodową małej części żydostwa, budowaną i utrzymywaną przez diasporę, która pozostanie „na zawsze” główną podstawą siły i znaczenia Żydów w świecie. Największą żywotność (poza Palestyną) przejawia żydostwo w Polsce. Jest ono przedmiotem trosk i opieki wszystkich politycznych czynników żydostwa światowego. We wszystkich krajach mobilizuje się wielkie kapitały celem poparcia pracy żydowskiej w Polsce.

Wpływowy pisarz żydowski, p. Salom Asz, wołał na wielkim zjeździe w Lucernie (we wrześniu 1935 r.):

„Jest obowiązkiem Żydów na całym świecie strzeżenie skarbowi kulturalnych żydostwa polskiego, które stanowią rezerwar duchowy całego narodu”.

Ne zastanawiamy się nad tem, jakie są dążności żydostwa światowego w stosunku do terytorjum wskrzeszonego państwa polskiego. Stwierdzamy tylko, że w obrębie granic polskich znajdują się olbrzymie kompleksy zagadnień obcych, związanych organicznie

Uderzenie sztyłem w plecy

Żywiły sprzymierzone przeciw rządowi p. Laval nie zdolały go obalić w parlamencie w walce bezpośredniej i legalnej. Zadały mu tedy cios zniemacka w plecy przez wycofanie się z gabinetu p. Herriota i towarzyszy. Cios ten wcale nie przypadkiem zbiega się z wyrokiem w sprawie osób zaplątanych w aferę Stawiskiego.

P. Laval opierał się na wyraźnej opinii znakomitej większości narodu francuskiego, która popierała jego politykę zagraniczną w związku z wyprawą afrykańską Włoch i zatargiem włosko - angielskim, ceniąc pokojowość tej polityki, oraz jego politykę finansową, zmierzającą do zrównoważenia budżetu i ożywienia życia gospodarczego.

Przeciw niemu były te wszystkie siły ukryte, których narzędziem na gruncie francuskim jest wolnomularstwo i których głównym celem politycznym jest dziś położenie tamy rozwojowi ruchów narodowych w Europie przez obalenie Mussoliniego i faszystów.

Na terenie parlamentarnym organem masonerii jest stronnictwo radykalno - socjalistyczne, w którym wszystkie stanowiska decydujące są obsadzone przez członków łóż, w którym większość stanowią wolnomularze. Każdy znający stosunki francuskie, wie, że partja radykalno - socjalistyczna i masoneria, to jedno, że na terenie parlamentarnym partja ta ściśle wykonywa postanowienia, jakie zapadają w łozach i na konwentach Wielkiego Wschodu. Stąd wynika, że obalenie rządu p. Laval'a zostało uchwalone właśnie we Wielkim Wschodzie.

Wiadomo też powszechnie, że afery Stawiskiego była aferą wolnomularstwa, że przy tej okazji ujawniła się jego zgłizniza wewnętrzna. To też dopóki afery ta nie była formalnie skończona, dopóty łozy musiały być ostrożne. P. Laval — jak to pisaliśmy — miał dobrego sprzymierzeńca w Stawiskim, duch tego ostatniego czuwał nad bezpieczeństwem politycznym p. Laval'a. Obecnie zapadł wyrok w tej sprawie. Ludzie polityczni w aferę zamieszani, a więc masoni, zostali wybieleni i uwolnieni; łozę odetchnęły swobodniej i nabrały odwagi, nie jest im już potrzebny rząd „jedności narodowej”, mogą powrócić do polityki z przed afery, mogą odważnie sięgnąć po pełnię władzy.

Do tego dodać należy fakt zbliżających się wyborów. Wiadomo, że we Francji administracja ma decydujący wpływ na wynik wyborów. Jest więc dla niej rzeczą konieczną mieć w swem ręku tę administrację, czyli obsadzić stanowisko ministra spraw wewnętrznych swoim człowiekiem.

Nie mogąc — jak powiedzieliśmy — obalić rządu w Izbie, dąży się do załatwienia sprawy przez zdekompletowanie gabinetu, co nastąpi, gdy zasądzący w nim wolnomularze z p. Herriotem na czele opuszczą p. Laval'a. Jest tedy rzeczą wysoce prawdopodobną, że losy gabinetu p. Laval'a są przesądzone, że przyjdzie do władzy rząd, będący całkowicie w rękach wolnomularstwa, rząd do przeprowadzenia wyborów w duchu interesów wolnomularskich i do zmian w dziedzinie polityki zagranicznej, także

zgodnie z interesami tej sekty, stawiającej dziś swoje dążenia ponad dążeniami i interesami narodu francuskiego.

Będziemy czekali na dalszy bieg wydarzeń; trudno jednak już dziś nie dać wyrazu obawom o pokój w Europie, nad którego utrzymaniem z takim wysiłkiem i z tak wielkim nakładem rozumu i dobrej woli pracował p. Laval.

Tak oceniając istotę położenia wewnętrznego we Francji, nie możemy pominąć milczeniem dwóch ustępów z telegramów korespondentów paryskich „Kurjera Warszawskiego”.

Donosząc o zachwianiu się gabinetu p. Laval'a, pisze korespondent:

„W kuluarach Izby mówi się otwarcie, że awersja lewicy tłumaczy się głównie tem, iż Laval żywił jakoby zbyt silne sympatie dla rządów dyktatorskich wówczas gdy Ameryka, Anglja a nawet Watykan potępiły ustroje autokratyczne. Laval nie tylko ratował Mussoliniego lecz i inne dyktatury. Ewentualny upadek Laval'a będzie oczywiście dotkliwą stratą dla Włoch i dla wszystkich ustrojów autokratycznych”.

Z powodu zakończenia procesu Sta-

wiskiego, wyraża tenże korespondent taką opinię:

„Warto omówić osobno polityczne znaczenie wyroku. Dziś ograniczyć się należy do zaznaczenia, że podsądni tak zwani polityczni — wyszli z procesu przeważnie zrehabilitowani (jak du Barry), co potwierdza tezę naszą, że cały proces Stawiskiego uważać należy za awanturę czysto oszukańczą, która z polityką miała tylko poboczny związek, a już zupełnie żadnego związku nie miała z parlamentem”.

Przytaczamy te rzeczy nie dlatego, by polemizować z nimi. Zarówno wywoły dzisiaj, jak szereg już długi zamieszczonych na tem miejscu artykułów, wyjaśniają i uzasadniają nasze stanowisko. Czynimy to tylko, dla stwierdzenia, że stanowisko zajęte przez korespondenta wyżej wymienionego pisma jest zgodne z celami wolnomularstwa francuskiego. Ocena tego stanowiska zależeć będzie od tego, jak się ktoś zapatruje na rolę i znaczenie wolnomularstwa w polityce światowej.

Nasze poglądy na tę sprawę są ustalone i powszechnie znane.

S. K.

**BEZPIECZEŃSTWO
Tajemnica
i Korzyści**

JAKIE ZAPEWNIĄ SWYM
W KŁADCOM

K. K. O. MIASTA ST. WARSZAWY
(TRAUGUTTA 5 — BIELANSKA 8 — TARGOWA 65)

SĄ POWODEM, ŻE KASA MA:

WKŁADCÓW	85.701
WKŁADÓW	PONAD 100.000.000 ZŁ.
OBROT ROCZNY	PONAD 1.000.000.000 „

Prasa zagraniczna o oświadczeniu p. Becka

„Times” londyński daje obszerną korespondencję z Warszawy o przemówieniu p. Becka. Ma ona charakter raczej sprawozdawczy; jedyną oceną, jaką zawiera, jest stwierdzenie pewnej ewolucji polityki polskiej w ciągu ostatniego półroczia:

„Czuje się obecnie, że plk. Beck postawił nowy krok na drodze prowadzącej do szerszej polityki zagranicznej”.

Nie jest pozbawiony znaczenia fakt, że korespondent pisma londyńskiego bardzo krótko i pobieżnie potraktował to, co p. Beck mówił o stanowisku rządu polskiego wobec polityki sankcyj (zagadnienie „wojen religijnych” i precedensów) oraz wobec usiłowań pokojowych p. Laval'a.

„Obszerniej i wyraźniej wypowiedział się „Temps” paryski w artykule wstępnym. Wytoczywszy szereg zastrzeżeń do przeszłości, poddawszy krytyce stanowisko rządu polskiego wobec usiłowań zorganizowania „bezpieczeństwa zbiorowego” w ogólności, a paktu czterech w szczególności, wyraża „Temps” przekonanie, że państwo, aspirujące do tego, by się stać wielkim mocarstwem, nie może się kierować w swej polityce międzynarodowej wyłącznie własnym interesem.

„To, że się jest wielkim mocarstwem, nie tylko daje pewne prawa, lecz także nakłada pewne obowiązki. Głównym z

tych obowiązków jest nie stawianie interesów poszczególnego państwa... ponad interesy większe, całości międzynarodowej”.

Gotowibyśmy byli uznać zasadę powyższą, gdyby nam potrafił wskazać, jak realnie poznać i określić owe „interesy całości międzynarodowej”.

Wyrażając swe zadowolenie z tego, że p. Beck stwierdził, iż Polska jest wierna swym soюзom, zauważa jednak „Temps”, że sojusze te są coś warte tylko wówczas, jeśli są praktykowane w duchu wzajemnego zaufania, i wyraża życzenie, by współpraca (oczywiście z Francją) była bardziej skuteczną i bardziej pełną, niż to było dotychczas.

Wreszcie stwierdza „Temps”, że ustęp poświęcony przez p. Becka stosunkom z Czechosłowacją „wydaje się otwierać wrota dla użytecznych rokowań” i kończy w ten sposób:

Biorąc ogólnie, oświadczenie p. Becka ma inny zupełnie ton, niż to, co dotychczas mówiono w Warszawie. Nie będzie postawianiem się zbyt daleko, jak sądzimy, wyprowadzenie wniosku, że jest tendencją do tego, by stopniowo i ostrożnie przystosować politykę polską do okoliczności chwili obecnej”.

Na ewolucję polityki zagranicznej Polski zwracają także uwagę w artykule wstępnym, noszącym tytuł „Świata nad Wisłą”, czechosłowackie „Narodni Listy”. Ma to być wynikiem — jak twierdzi to pismo — zbliżenia między Francją a Niemcami.

„A to właśnie (zbliżenie francusko-niemieckie) zmusza politykę polską do nowej orientacji w stosunku do Francji i jej sojuszników, a więc i do nas”.

„Narodni Listy” wyrażają zadowolenie z tego powodu i wypowiadają opinię, że niemasz nic bardziej zgodnego z naturą rzeczy, jak współpraca polityczna Polski z Czechosłowacją i braterstwo między dwoma narodami.

Okólnik minis'tra sprawiedliwości o prasie

Związek Dziennikarzy Rzplitej ogłosił komunikat następujący:

Związek Dziennikarzy R. P. zawiadomiony został przez p. ministra sprawiedliwości o wydaniu prezeń pod datą 14 b. m. pisma okólnego do pp. prezesów sądów apelacyjnych w sprawie wolności sprawozdań sądowych. Rzeczone pismo okólnie stanowi spełnienie zapowiedzi zawartej w znanym oświadczeniu p. ministra Michałowskiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy R. P.

W sobotę Związek Dziennikarzy R. P. podziękował p. ministrowi za załatwienie powyższej sprawy w sposób odpo-

wiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Sprawy gdańskie w Lidze Narodów

GENEWA, 18.1 (PAT). Sekretarjat Lgi Narodów ogłasza ustalony na nowo porządek dzienny obecnej sesji Rady Ligi.

Jako najważniejsze sprawy figurują na porządku dziennym: zatarg włosko

zwalczają z bezwzględną gwałtownością wszystkich Polaków, pragnących zamienić Polskę na państwo narodowe, w którym nie będzie miejsca dla interesów żydostwa światowego.

Polskie państwo narodowe musi być i będzie wypełnione treścią polską.

abisyński, sprawy gdańskie, a mianowicie: 1) raport prezydenta senatu co do zarządzeń, jakie senat gdański miał wydać wobec petycji niektórych części ludności gdańskiej, oraz raport komitetu prawników, który te petycje miał zbadać; 2) petycje gdańskich stronnictw politycznych w sprawie dekretu z dnia 29 sierpnia 1935 roku; 3) sprawa mianowania następcy obecnego wysokiego komisarza, którego mandat wygasa 14 stycznia 1937 roku; 4) petycje stronnictw gdańskich w sprawie ostatnich wyborów. Wreszcie figuruje na porządku dziennym skarga rządu Z. S. R. R. spowodowana przez Urugwaj stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Sowieckim.

WYKWINTNE
OBUWIE

LEO

MARSZAŁKOWSKA 137
CHŁODNA 20

1241

PRZEGLĄD PRASY

„DOBIĆ FASZYZM...
JAK NAJPRZEDZIEJ”

Nienawiść do faszystów wprawia socjalistów w stan graniczny już z nieprzytomnością. Nie mogą się prosto doczekać sankcyj naftowych i gotowi są pograć całą Europę w okropność nowej wojny, byle przeklęty faszystw przestał istnieć.

Ostatnio „Morning Post” zwróciła uwagę na słabość armji lądowej i lotniczej angielskiej. Organ naszej PPS. widzi w tem... świadomą dywersję wrogów sankcyj... Laval ostrzegł o negdaj Hitlera przed remilitaryzacją Nadrenji. Dla „Robotnika” jest to... „straszenie opinji” celem odwrócenia jej uwagi od zatargu włosko - abisyńskiego... Wszyscy, cała Europa, ma — na rozkaz masonerii i marksowskich międzynarodówek — myśleć tylko nad tem, jak obalić Mussoliniego! W swym zapale antyfaszystowskim „Robotnik” uspakaja swych czytelników, że Hitler nie ukończył jeszcze dzieła zbrojeń i nie weźmie na siebie „ryzyka wojny europejskiej”...

„Ale gdyby przypuścić, że Niemcy istotnie już teraz zechcą wywołać wojnę, to przecież w interesie Europy leży, by jak najszybciej skończyć z Włochami, by pozbyć się faszystw włoskiego, który w razie wojny europejskiej napewno stanąłby po stronie Hitlera, a nie Anglii, Francji i Rosji sowieckiej. Właśnie dlatego, że faszystw włoski jest teraz osłabiony i łatwiej go dobić, należy to uczynić jaknajprędzej — w ten sposób wzmożnić swą pozycję wobec hitlerizmu, który, osaczony ze wszystkich niemal stron, nie odważyłby się, a w każdym razie nie tak łatwo ważyłby się, na wojnę”.

Rozumowanie to jest zgruntu fałszywe. Włochy znajdując się dzisiaj na froncie antyniemieckim, współdziałają z Francją, odparły szybką mobilizację zamierzony atak Niemiec na Austrię.

SKAD ARABOWIE W PALESTYNIE?

Można patrzeć z sympatją na imigrację Żydów do Palestyny — ze względu na możliwości odpływu żydostwa z Polski, ale argumenty żydowskie za Palestyną zdumiewają nieraz i oburzają swą — beczelnością... Oto np. jak rabin Oszasz Thon pisze w „Now. Dzienniku”:

„Idzie o nowe zjawisko, że do Palestyny przybywają z różnych okolic Arabowie. Czy to jest możliwe? Czy to jest dopuszczalne?”

Ostatecznie — pisze dalej p. Thon — Anglicy mają prawo do tego kraju, bo odnieśli zwycięstwo. Ale prawo to odstąpili Żydom...

„Skąd nagle mają wejść w to prawo — Arabowie? Toć oni ten kraj, o ile z tytułu okropnie rzadkiego osiedlenia go posiadali jako własność, stracili na wojnie i nie mają więcej żadnego prawa dysponowania nim. Jakimś sposobem można teraz tolerować arabską imigrację?”

Ta próba argumentacji, tak głęboko żydowska, tak pogardliwa wobec narodu, który od 13 wieków w Palestynie siedzi, tak pozbawiona nie tylko skrupołów moralnych, ale i prymitywnego taktu i politycznej zręczności — zasługuje na podniesienie. Wobec interesów żydowskich ustają wszelkie prawa: historyczne, moralne, etniczne. Wszystko i wszyscy muszą ustąpić przed narodem wybranym...

NIECH PAŃSTWO LEPIEJ GOSPODARUJE

Gdy mówi się o podniesieniu dochodów skarbowych, ma się zwykle na myśli podatki i monopole, zapominając, że przecież państwo posiada liczne i bogate przedsiębiorstwa — owoce etatyzmu! — które powinny przynosić normalny zysk handlowy. Zwracaliśmy nieraz uwagę na to niewyżyskane źródło skarbowe. Ostatni „Il. Kur. Codz.” przypomina tę sprawę.

Rząd, który prowadzi około 1.900 przedsiębiorstw państwowych o kapitale zakładowym 12 — 13 miliardów złotych, a który z przedsiębiorstw tych wedle wyników budżetu 1934-35 roku wygospodarował zaledwie 31 mil. zł. — co stanowi 1 i pół proc. budżetu, a niespełna 0,3 proc. kapitału zakładowego tych przedsiębiorstw — ma ogromne możliwości organicznego podniesienia swych dochodów drogą reorganizowania przedsiębiorstw zwiększenia ich wydajności, drogą ich uhandlowania a nadewszystko drogą wnelimowania przerostów i ograniczenia nadmiaru imprez przedsiębiorczych. Był czas kiedy państwo (w roku 1927-28) wygospodarowało z przedsiębiorstw około 7 proc. budżetu. Gdyby i dziś to okazało się możliwe, problem równowagi skarbu byłby w obecnej sytuacji niemal rozwiązany”.

Poezja i polityka

Napozornie nie bardziej odległego i przeciwnego, niżeli dwa te żywioły: poezja i polityka. Tymczasem ciągła i nieprzerwana spaja je we wszystkich literaturach łączność. Niepodobna z życia wyeliminować tej strony aktywności, która wyraża się w pojęciu polityki, ani też z poezji usunąć związku z życiem. To też wszyscy wielcy poeci świata pisali utwory o tendencji politycznej — czy to Horacy, Dante, Kochanowski, Goethe, Mickiewicz, Norwid, czy Kasprzyski. Przyczołczyć można tysiąc nazwisk innych. Ale nie chodzi w tej chwili o rozważanie teoretyczne, a raczej o demonstrację kilku faktów, o rzeczy bliższe, przy nieszczęśliwym zdarzeniu ostatnim.

Więc wojna włosko-abisyńska znalazła nie mały już oddźwięk w poezji. Duży dziennik włoski „Tribuna” ogłosił niedawno (27.12 ub. r.) przekład wspaniałej apstrofy poetyckiej Michała Pawlikowskiego do Włoch. Znajdźcie ją czytelnik obok w polskim oryginale, żałujemy, że niepodobna, przyczołczyć jej w całości w doskonałym włoskim przekładzie. Oto ostatnia jej część:

In alto, in alto le fronti! L'ora dell'alba matura, la rete del crepuscolo si dirada, svanisce la nebbia oscura... la nebbia oscura d'ieri. Andiamo alla guerra per la verità, andiamo alla guerra per la salute... Già avanzano gli alferi, gli alferi del nuovo ordine del mondo!

Apostrofa wywarła we Włoszech duże wrażenie, przedrukowała ją sporo pism włoskich, opatrząc odpowiednimi komentarzami. Widać z nich, że wiersz przyjęto jako wyraz nastrojów nurtujących w młodem pokoleniu narodowym. Apostrofa Pawlikowskiego zrobiła zapewne więcej w sprawie zbliżenia polsko-włoskiego, niż cała literatura oficjalnej propagandy.

Zadrażnienia i niesnaski polityczne czesko-polskie szczególnie żywe echo znalazły w wypowiedziach poetyckich głównie jednak — co też znamienne — po stronie czeskiej. Razem zebrane utworzyłyby już spory tom, w którym rzecz szczególna, przewijałaby się wciąż nuta żalu do Polski, kończąca się wyrazem nadziei nastania znów ery braterskiej łączności w imię wspólnych ideałów słowiańskich.

Więc np. Antoni Kłasztorski w wierszu z „Z czeskich psalmów” (Zvon, Praga 24.12.1934) skarży się: „Czy wielcy Polaków śpiewają nie byli także naszymi? Czy myśmy zaczęli swary? Czy nie była nam plamą w świecie dziejach ojczyzna ich rozerwana w cary?”

Apel poetycki do zbratania obu na rodów dźwięczy też w apstrofie poety Adolfa Gajdosza „List do Polski” (Archa XXII). Również znakomity tłumacz nowożytnych poezji polskiej, Jan Karnik, ubolewa nad zepsuciem się stosunków między Polską a Czechosłowacją (we wstępie do przekładu „Budziejowskich łak” Zegadłowicza).

Cały poemat p. t. „Polonia restituta” poświęcił Polsce dr. Emanuel Czenkov i przełożył go nawet na język francuski. W czeskiej prasie nie rzadko spotyka się wierszyki ku nam zwrócone. Oto np. ostatnio w nowo rocznym numerze zamieszczą praska „Národní Politika” sonet Eugeniusza Lederera p. t. „Polsce”, który prezentujemy w przekładzie p. F. D.

POLSCIE!

Cóż Ducha Twego odmieniło,
Ze zrywa się ta więź rodzinna,
Co wiecznie łączy nas powinna,
Wciąż z zwrastającą tylko siłą?

Już burzą niebo nasze wre.
Czyż wskazań przodków zapomnieliś.
Ześ z cudzoziemcem się zbrałaś,
A na nas rzucasz słowa złe?

Kiedy wolności nadszedł czas,
Ty patrząc w zorzę wspólnej sławy,
Nie chcesz zobaczyć druha w nas.

Więc zgody niech zakwitnie krzew.
A wróg nasz niech pamięta krwawy,
Ze nas braterska łączy krew.

Nietylko jednak sprawy związane z polityką zagraniczną wywołują poetyckie odezwy. Stokroć jeszcze żywsze echo znajdują wypadki, zdarzenia i fakty zaszłe w Polsce. Przedewszystkiem stwierdzić należy istnienie obfitości aktualnej poezji t. zw. ludowej, w której bardzo znamienity wyraz przybiera reakcja na wydarzenia społeczne. Odzwierciedla się w niej jaskrawo opinia tłumy ulicy. Żadnej oczywistości, z wiadomych względów, nie możemy przytoczyć, zapewniamy jednak, że wiele z nich powstało w ub. roku, który też obfitował w tak dużą ilość poezji funeralnej.

MICHAŁ PAWLKOWSKI

Wiedzieć!

Z wami jesteśmy — wiedzieć! — ludzi milczących z dalekiej strony miljony! My także mamy wojnę i także głodem nas morzą — i także naszą prawdę zatopić chcą w grzechochce kłamstw i fałszu i w dymach obłudy! Zaprawdę, nie jesteście sami — my z wami!

Chocemyśmy inni wy inni, — choćby nas więcej jeszcze ziem i więcej dzieliło myśli i więcej jeszcze różnej doli — przez siedem gór i rzek, przez wasze lato a nasz śnieg, przez cokolwiekby między nami było — w tej waszej ciężkiej godzinie, myśl nasza ku wam płynie!

Czekamy z zapartym tchem u południowej bramy... Czekamy poprzeczki, w oparach czczego dymu wieści z Rzymu! — Za was, coście poszli w pierwszym szeregu, modli się nasza matka niejedną jak za własnego syna... Nie ustawajcie w biegu! Nie upadajcie w locie! — Jutro i my pójdziemy... a są nas krocie... i krocie... Nie mówcie nic... My wiemy!

Wiedzieć! Jesteśmy z wami i już nas nic nie wstrzyma. Wzberamy jak Pad na wiosnę, rośniemy jak lawina, co las przed sobą ścina! I naszym będzie zwycięstwo — naszym jest jutro świata, gdy się dopełni godzina!

Do góry, do góry czoła! Nic nas już z drogi nie odwoła! Dostyć już mamy fałszu i dosyć mamy obłudy i dosyć łez krokodylich, dosyć tego wszystkiego rabunku miłościwego! Już nas nic nie omyli!

My wiemy, że od braci miłość się ludzi zaczyna, że nią się bogaci ziemia, i ona, i ona jedna dusze pobudzi! — Nie mówcie nic... My wiemy! Nas dym nie zaćmi. Wszystkie wielkie narody są wielkich narodów braćmi!

Wiedzieć! to nie nasz głos do licha, te wszystkie trąby Jerycha! Wiedzieć, tak jak my wiemy!

Do góry, do góry czoła! Godzina jutrzni dojrze, sieć mroku się rozplata, mgła się nocy rozwiewa... Idziemy! Idziemy z wojną o prawdę, idziemy z wojną o zdrowie! — Już poszli chorążowie nowego porządku świata!

CHORA WĄTROBA zatrąwa o'rganizm...

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzielaniu żółci powodują swojego rodzaju jakby zatrucie organizmu i na tem też szereg najrozmaitszych chorób. Ziola Magistra Wolskiego ze znak. ochr. „BILLOSA”, zawierające znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy i prawidłowego wydzielania żółci oraz powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, kamicy żółciowej i żółtaczce.

WYTWÓRNIĄ MAGISTER WOLSKI WARSZAWA ZŁOTA 14

ZGON KIPLINGA

Z Londynu nadeszła smutna wiadomość o zgonie w dniu wczorajszym Rudyarda Kiplinga w szpitalu w Midlesex. W ub. poniedziałek lekarze postanowili dokonać operacji, w czasie której stwierdzono wrzód żołądka. Od 48 godzin chory tylko na krótkie chwile odzyskiwał przytomność. Przy zgonie obecna była żona i córka pisarza.

Anglia straciła nietylko wielkiego i najgłośniejszego swego pisarza, ale również wielkiego trubadura Imperjum Brytyjskiego, jakim mianem darzono Kiplinga, straciła jednego z ostatnich z plejady wielkich twórców końca ubiegłego i początków obecnego stulecia. Tak niedawno w minioną 30 grudnia ub. r. 70 rocznicę urodzin pisarza złożył mu na tem miejscu hołd prof. Władysław Tarnawski, da-

jąc świetną charakterystykę autora „Kima”, który wszystko, co angielskie uważał za doskonałe — a więc i ustrój arystokratyczny, i stary system wychowania i kształcenia przedewszystkiem charakterów karą cielesną i obfitością sportów, i metody rządów kolonialnych, i kodeks towarzyski, opar-

ZE ŚWIATA KULTURY

STYPENDJA

Stypendja miejskie. — Wydział Oświaty i Kultury zarządu miejskiego w m. st. Warszawie podaje niniejszem do wiadomości, że w roku szkolnym 1935-36 przewiduje się następujące stypendja miejskie: 3 stypendja im. Jana Dekerta po zł. 500 dla uczniów szkół zawodowych; 2 stypendja im. Stanisława Małachowskiego po zł. 750 dla uczniów szkół średnich ogólnokształcących. Do podań o powyższe stypendja im. Dekerta i Małachowskiego należy dołączyć prócz świadectwa niezamężności, także świadectwo o postępie w naukach i sprawowaniu się metrykę urodzenia oraz listę stanu służby ojca, jeśli ojciec jest lub był pracownikiem zarządu miejskiego w m. st. Warszawie. Termin składania podań o wymienione stypendja w biurze Wydziału Oświaty i Kultury zarządu miejskiego w m. st. Warszawie, Koszykowa Nr. 9, III piętro, upływa 28 stycznia 1936 r. Szczegółowych informacji udziela Referat Szkół Średnich (Koszykowa 9).

Z FILHARMONII WARSZAWSKIEJ

Czternasty koncert symfoniczny

„Odrodzonej i Odnalezionej Ojczyźnie” ofiarował swą czwartą symfonię Witold Maliszewski. Dedykacja ta wymaga małego wyjaśnienia. Otóż Witold Maliszewski, urodzony w b. zaborze rosyjskim, kształcił się w szkołach w Rosji. Tam ukończył gimnazjum, uniwersytet, tam — mianowicie w Petersburgu — studiował naukę kompozycji pod kierunkiem Rimskiego-Korsakowa, wciągnięty w orbitę muzyki rosyjskiej, która wówczas promieniowała bardzo mocno, wywierając wpływ na sztukę nawet w krajach dalekich, o starej kulturze artystycznej, Maliszewski naturalnym biegiem rzeczy poddał się fluidom, płynącym z ducha twórczego Rosjan.

Obdarzony talentem wybitnym, posiadającym — dzięki nabytej wiedzy — wielką łatwością pisania, Maliszewski szybko wzbogacał literaturę utworami kameralnymi, symfonicznymi etc. W znanej firmie Bielajewa, tak zasłużonej w dziejach rozwoju muzyki rosyjskiej, znalazł Maliszewski wydawcę, przez co mógł przemówić dziełami swymi na terenie szerszym.

Powołany na stanowisko profesora i dyr. Konserwatorium w Odessie, rozwinął tam działalność pedagogiczną — ale zawsze oczywiście w atmosferze sztuki rosyjskiej.

Kiedy carska Rosja się załamała, a zwycięska rewolucja zaczęła wszystkich wywracać do góry nogami, w duszach wielu Polaków, w Rosji zamieszkałych, nastąpił przełom silny, zdecydowany. Po przewrocie bolszewickim widzimy Maliszewskiego, dążącego piechotą do Polski, do ojczyzny. Pierwszym jego etapem jest Lwów, gdzie wśród muzyków znajduje przyjaciół serdecznych; drugim — Warszawa. Tutaj osiada na dobre i powoli zdobywa sobie stanowisko poważne w naszym świecie artystycznym.

Po powrocie do Polski Maliszewski wykończył swą czwartą symfonię i kładzie na partyturze ów napis charakterystyczny.

„Odnalezionej Ojczyźnie”. To nietylko stwierdzenie faktu przeniesienia się z Rosji do Polski, to przede wszystkim szczere, otwarte zaznaczenie przełomu duchowego, jaki przeszedł w kompozytorze symfonii. Jeszcze w pierwszych częściach słychać tam elementy muzyki rosyjskiej, jeszcze w trzeciej nawet części, w Andante, użytkowana jest melodia pieśni moldawskiej, ale w części czwartej, w finale, jasno zaznacza się metamorfoza duchowa. Jest to wyraźnie, bez jakichkolwiek wątpliwości, muzyka polska.

Ów odnaleziony pierwiastek polski w dalszych utworach Maliszewskiego dominuje coraz bardziej. Dość wymienić jego opery („Syrena” i „Boruta”), koncert fortepianowy, fantazję i t. d.,

przekonać się o besprzecznym prawdziwości słów tych.

Symfonia czwarta, wykonana w piątek ostatni, jest niejako na rozdrożu pomiędzy dwoma światami. Z natury rzeczy nie może mieć ona charakteru absolutnie jednolitego; nie może tworzyć całości zwartej. Entuzjazm Polaka, który znalazł ojczyznę, wyraża się w finale w obficie stosowanych rytmach tanecznych; kontrastują one zbyt silnie z tematami naprz. pierwszej części, gdzie wyczuwamy nieco wpływów wagnerowskich nawet, a nie wiąże się dość ściśle i z Andante, o nastroju wręcz odmiennym.

Jeżeli symfonję poddamy analizie krytycznej z punktu wyłącznie muzycznego, to wypadnie nam podkreślić piękna, przekonującą swą liryczną linię tematu drugiego w pierwszym

REFORMACKIE

PIGULKI Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄŁOGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYŚCZAJĄCYM.
UŻYĆ 1-2 PIGULKI NA NOC.



Allegro, natomiast zakwestionować trzeba będzie siłę rozwojową tematu głównego, który nie zdolał jakoś rozrosnąć się szerzej. Jest to zresztą charakterystyczna cecha Słowian: trudność tworzenia tematów naprawdę symfonicznych.

Świetnie zrobione jest i doskonale brzmi Scherzo; co do formy, to można postawić tam zarzut zbyt długiej długości przez wprowadzenie kilku epizodów, których istnienie, nie wiadomo, czy jest konieczne.

Trzecia część, w fakturze nieco pokrewna jednej z symfonii Beethovena, napisana zręcznie i dowcipnie oraz finał, o którym była już mowa, wypełniają całość, co najmniej ciekawego dzieła.

Prowadził je, doskonale wyzyskując kontrasty dynamiczne i rytmiczne, p. W. Bierdiajew. Swój talent kapelmistrzowski i umiejętność operowania barwami orkiestrowymi wykazał nadto dyrygent w „Rapsodji hiszpańskiej” Ravela. Dzieło to, słniące jeszcze przed lat dziesiątkiem, mocno zbłądło obecnie i straciło już siłę działania.

Nieznanym dotąd w Warszawie pianista, p. Rudolf Serkin, był solistą wieczoru. Na pierwszy swój występ wybrał on szkolny koncert G-moll Mendelssohna. Zagrał go coppersadą z blaskiem, rozmachem i wielką swobodą techniczną, ale czy można wykonanie takiego, zbyt mało mówiącego, utworu uważać za zwycięstwo artystyczne? Selki osób równie dobrze mogą grać ten koncert, nie pretendując do blizszenia na wielkiej estradzie.

Więcej powiedział p. Serkin w sonacie C-dur (op. 53) Beethovena. Tutaj zobaczyliśmy artystę, umiejącego myśleć poważnie i wczuć się w sztukę beethovenowską. Wprawdzie p. Serkin nie może przez dłuższy czas zachować równowagi duchowej i zadziwia słuchacza niespodziewanymi akcentami — nieraz brutalnymi (cz. I); czasem nieco sentymentalizuje i rozwinęła tempo — ale mimo to w takiej sonacie daje dużo z prawdziwego Beethovena, a przeto na uznanie i poklask zasługuje sprawiedliwie.

Pianista o wielkiej i wszechstronnej technice, o sile znacznej i tonie dobrze brzmiącym, gdyby był bardziej równym w ekspresji i pozbył się efektów trochę niesamowitych, mógłby p. Serkin naprawdę zająć wybitne miejsce wśród pianistów dzisiejszych.

Dorzucano nad program (artysta miał duże powodzenie) utwory Schuberta (Impromptu F-moll) i Chopina (Etiuda Ges dur op. 25) nie zmieniły wrażenia, jakie odnieśliśmy po koncercie Mendelssohna i sonacie Beethovena.

W. SZELIGA.

NOWOŚCI NOWOŚCI

JANUSZ RABSKI

ALMA MATER

Powieść

Nakł. Księgarni Św. Wojciecha

Str. 384.

Cena 6 zł.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD POGRZEBOWY

P. W. ŁOPACKIEGO

Plac Zamkowy Nr. 15, telef. 676-06

niniejszem zawiadamia, że szef firmy po zwiedzeniu fabryk zagranicą wprowadził we własnej mechanicznej wytwórni wyrób specjalnych fasonów trumien typu BELGIJSKIEGO, FRANCUSKIEGO i innych WYKONANYCH Z MASYWU MAHONIU, ORZECHU, DEBU, wystawiając ich w salonach swej filij, Plac Trzech Krzyży Nr. 14, tel. 988-06 naśladownictwo zastrzeżone.

Trumny sosnowe od zł. 25.—, dębowe od zł. 75.—, metalowe od zł. 100.—. Załatwia całkowite pogrzeby najstarszej i najtaniej.

Zaszczycony wieloma podziękowaniami. 160

Rozwój ruchu narodowego w Kieleckiem

(Od własnego korespondenta)

Kielce, w styczniu.

W rozwoju ruchu narodowego w Polsce, powiaty Kielecczyny stały doniedawna na szarym końcu. Złożyło się na to parę przyczyn; a głównymi były: prawie kompletny brak niezależnej narodowej inteligencji w powiatach i wyjątkowe zastraszanie uzależnionego mniej lub więcej od sanacji inteligentnego środowiska kieleckiego. Bardzo powoli budziły się pośród „doly” pozbawione jednak odpowiedniego kierownictwa.

Steroryzowane Kielce drgnęły w dniu 8 września ub. r. Prawie bez agitacji „opozycyjnej”, „plebiscyt milczenia” wypadł tu dla sanacji fatalnie. Głosowało ważne około 25 proc. uprawnionych, a i w tem było blisko połowa głosów żydowskich. Przestali się „bać” nawet liczący

ni urzędnicy i jeszcze liczniejsi emeryci.

Miesiąc listopad ub. r. stał się dla ruchu narodowego w Kieleckiem przełomowym. Od tego czasu datuje się stały rozwój organizacji Stronnictwa Narodowego.

W pracy narodowej przodują Kielce, w których istnieje już 5 kół dzielnicowych z 3-ma lokalami organizacyjnymi. O nastrojach i dążności szerokiego ogółu do organizowania się w szeregiach Str. Narod. wiele mówią wydarzenia ostatniej niedzieli (12.1).

Na przedmieściu Herby miało się odbyć zebranie organizacyjne nowego koła na które miał przybyć delegat zarządu grodzkiego. Gdy licznie zebrany mieszkańcom tej dzielnicy oznajmiono, że delegat został w nocy aresztowany razem z wielu innymi narodowcami, i że lepiej zebranie odłożyć, zebrani jednogłośnie sprzeciwili się temu, i zażądali by koło założył natychmiast. Pomimo braku odpowiednich instrukcji, koło ze-

stało zorganizowane i wynajęto lokal dla koła.

Tegoż dnia, wieczorem odbył się w lokalu koła „śródmieście”, „oplatek”, na który przybyło przeszło 150 osób, przemawiali robotnicy i rzemieślnicy. Spowodu szczupłego lokalu wielu członków nie mogło wziąć udziału w uroczystości. Również tego dnia odbyło się liczne zebranie koła dzielnicy Piaski. Siepe i zebranie organizacyjne koła na przedm. Szydłówek.

Jeżeli chodzi o wieś, to do zarządu okr. stałe napływają zgłoszenia nowo założonych kół, a jeszcze więcej — prób o przysłanie delegata, celem założenia placówki Str. Narod. Zgłaszają się wsie, w których panowali dotychczas ludowcy.

Ten rozwój ruchu narodowego coraz bardziej zaczyna niepokoić socjalistów, którzy w swym organie „Zyciu Rob.” rzucają na narodowców różne obelgi a nawet uciekają się do fałszywej denuncjacji.

K.

Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego; niedziela popoł.: „Szesnastolatka”, wiecz.: „Trzy asy i jedna dama”.

Kina polskie:
Apollo: Piekło.
Sztuka: Hrabina Monte Cristo.
Stella: Azef.
Świt: C. k. Wale cesarski.
Promień: Księżniczka czardasza.
Uciecha: Cyrk Savan.
Sokół: Karnawał i miłość.

Komunikat Stronnictwa Narodowego. — W niedzielę 19 b. m., o godz. 11 (punktualnie) w lokalu Str. Narod. Rynek Gł. 6 II sch. odbędzie się miesięczne zebranie członków Stronnictwa Narodowego w Krakowie (wszystkie koła)

Straszny wypadek pod mostem na ul. Lubicz. — W piątek w godzinach popołudniowych motocykl wojskowy wpadł na ul. Lubicz, w pobliżu mostu kolejowego, na dwoje przechodzących jezdnię dzieci. Na skutek wypadku 7-letnia córka urzędniczki pocztowej Irena Michałówna, (Strzelecka 15) uległa złamaniu lewego rękodzia i szczyki dolnej. Przechodzący równocześnie chłopczyk nieznanego nazwiska, odrzucony z wielką siłą przez motocykl, doznał wstrząsu mózgu. Obie ofiary strasznego wypadku zabrał lekarz Pogotowia Ratunkowego do szpitala.

Defraudanci przed sądem apelacyjnym. Głośny był we wrześniu ub. roku proces urzędników 1 i 2 Urzędu Skarbowego w Krakowie, oskarżonych o to, że przywłaszczyli sobie wpłacone kwoty pieniężne w wysokości około 100.000 zł. Sąd I-szej instancji zasądził sześciu oskarżonych na karę więzienia od 1 do 4 lat. Naskutek skargi apelacyjnej sprawa oparła się o wyższą instancję. Wczoraj odbyła się rozprawa przed sądem apelacyjnym w Krakowie. Zapadł wyrok zatwierdzający wyroki I-szej instancji, skazując Czesława Halińskiego na 4 lata więzienia, Władysława Ziarkę na 2 i pół lat więzienia, Tadeusza Dąbkowskiego na 1 rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata, i Marianna Płaskurę na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Natomiast podwyższony został wymiar kary dalszym dwóm oskarżonym. Zasadzonego pierwotnie na 2 lata więzienia Karola Matuszka, skazano obecnie na 3 lata, zasadzonego na pół roku Władysława Soleckiego skazano na 2 lata więzienia.

Wizja lokalna w Krzeszowicach. — Donosiliśmy przed kilku dniami że Sąd Apelacyjny, rozpatrując sprawę katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami, dopuścił wniosek o przeprowadzenie wizji lokalnej, wyznaczając ją na 23 stycznia b. r. Jak się obecnie dowiadujemy, naskutek starań obrony oskarżonych, termin wizji został przesunięty. Odbędzie się ona dn. 10 lutego b. r. o godz. 8.30 rano w Krzeszowicach. Dokończenie rozprawy nastąpi dnia 11 lutego b. r.

Sutki amnestji. — Policja aresztowała Zawadzkiego Antoniego, lat 30, słu sarza, zam. w Bolechowicach pow. Kraków (zwolnionego z więzienia na mocy amnestji) Zabrzyńskiego Józefa lat 21, robotnika z Bodzowa i Dudka Kazimierza lat 38 robotnika z Bodzowa, gdy włamywali się do sklepu galanteryjnego Wiktora Babiarzowej przy ul. Zwierzynieckiej. Przy aresztowanych znaleziono narzędzia do włamań.

Ukradli „tylko” 50 wagonów węgla. — W sferach miejskich Krakowa i Lwowa wywołała poruszenie pogłoska o poważnych nadużyciach w kopalniach węgla

W mroźne dni zimowe...
NIVEA
Krem NIVEA od zł. 0,40 do 2,60
Olejek NIVEA od zł. 1,00 do 3,80

Z CAŁEGO KRAJU

GRUDZIĄDZ

Włamanie do magistratu. — W środę przed południem dokonano niezwykle zuchwałego włamania do biur wydziału opieki społecznej w magistracie w Grudziądzu. Łupem nieznanego włamywacza padła kwota 4.000 złotych.

Około godziny 10 przed południem, gdy urzędnicy miejskiego wydziału opieki społecznej zatrudnieni byli na dziedzińcu ratusza przy wypłacie zasiłków u bogim gminnym, a w biurze nie było żadnego urzędnika, włamał się do biura nieznanemu dotąd sprawca, który rozbił żelazną kasetkę z pieniędzmi i zrabował znajdującą się w niej wartość w kwocie 4.000 zł. O pośpiechu, z jakim złodziej dokonał rabunku, świadczy fakt, znalazł on przez przybyłych do biura po upływie około 30 minut urzędników większej ilości drobnych monet, rozrzuconych na stole i podłodze.

Dotychczas jednak nie natrafiono na ślad sprawcy wzgl. sprawców tego zuchwałego rabunku.

Odpowiedzialność za stratę znacznej kwoty 4.000 zł. przeznaczonych na zasił-

WIATR i CHŁOD
TO WROGOWIE SKÓRY RAK
CHRONI
GLYCERIJELL
ANTIBA

w Jaworznie (kopalnie te stanowią własność miasta Krakowa i Lwowa). Jak stwierdzono nadużycia polegają na tem, że dwóch niższych funkcjonariuszy kopalnianych Jan Kuśnierczyk i Ludwik Kaszowski i sprzedali na własną rękę 50 wagonów węgla, wyrządzając w ten sposób szkodę na około 10.000 zł. Odbiorcami węgla byli handlarze z małych miasteczek m. in. z Makowa i Krzeszowic. Jeden z handlarzy pochodzi z Krakowa. Obok tych handlarzy, którzy prawdopodobnie wiedzieli, że kupują węgiel w drodze nielegalnej, winę nadużyć ponoszą także władze nadzorujące obu funkcjonariuszy, które wykazały rażąco brak dozoru. W sprawie tych nadużyć ogłoszono komunikat, w którym podano do wiadomości zarządzenie Prezesa Rady Nadzorczej, powołujące do zbadania nadużyć i jego szczegółów, osobną komisję rady złożoną z 5-ciu członków. Komisja ta postanowiła zarządzić doniesienie karne przeciwko winnym sprawcom nadużyć Ludwikowi Kaszowskiemu i Janowi Kuśnierczykowi.

ki dla biednych spada bezpośrednio na czynniki nadzorcze zarządu miejskiego, które zezwoliły na przechowywanie większej ilości pieniędzy w lokalu biurowym niezabezpieczonym, zamiast w lokalu głównej kasy miejskiej, zaopatrzonej w urządzenia alarmowe.

ŁOWICZ

Nielojalne jasełka. — Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej, pragnąc dostarczyć młodzieży godziwej rozrywki, zorganizowało wystawienie „Jasełek”. Przed przedstawieniem na odegranie „Jasełek” uzyskano zezwolenie miejscowego starostwa, któremu uprzednio przesłano do przejrzania egzemplarz pięcioktówki p. t. „Wśród nocnej ciszy”, napisanej przez ks. Pawła Wierzbickiego a wydrukowanej w r. 1927 w Poznaniu. Ten właśnie utwór odegrano.

Po pierwszym przedstawieniu, cieszącym się olbrzymim powodzeniem, policja zabrała jedyny egzemplarz sztuki i jednocześnie rozpoczęła badanie członków S. M. K., kto był inicjatorem wystawienia sztuki, kto brał udział w grze, skąd wypożyczono kostiumy itp.

Przedstawienia „Jasełek” zawieszono.

Tragiczny wypadek w czasie eksmisji. W czasie przeprowadzania przymusowej eksmisji z mieszkania przez komornika sądowego u b. sekretarza magistratu p. Zielińskiego, syn tegoż ostatniego, żołnierz 4 pułku ułanów, przejęty ciężkim położeniem ojca, w zamiarze pozabawienia się życia przeciął sobie żyły na rękach. Młodego desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. (Z.Z.)

PIASECZNO

Sprawa o wybiecie szyb w Piasecznie. — W początku grudnia ub. r. nieznaną sprawcy wybili w Piasecznie w sklepach żydowskich 3 szyby. Nikogo na miejscu wypadku nie schwytano. Na skutek posądzenia Żydów aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności 4 Polaków z tych 2-a na mocy decyzji sędziego Idzikowskiego przebywają dotąd w więzieniu w Warszawie. W poniedziałek, dnia 20-go odbędzie się rozprawa w sądzie grodzkim w Piasecznie przeciwko oskarżonym. W sprawie tej prokurator sądu okręgowego w Warszawie objął oskarżenie.

PŁOCK

4 księży niosło trumnę swej matki. — W dniu 14 b. m. odbyła się ekspozycja zwłok s. p. Marji Malinowskiej do kościoła poreformackiego. Wzruszający

Żydzi reflektują na kupno historycznego domu w Raszynie

Zabytkowy dom w Raszynie, wzniesiony za czasów stanisławowskich przez bankiera Teppera, dostosowany architekturą do sąsiedniego kościoła, i wspólnie z nim dający charakterystyczną sylwetkę tak dobrze znaną wszystkim przejeżdżającym przez to historyczne miejsce, jest obecnie z całym kompleksem sąsiednich zabudowań wystawiony na sprzedaż.

Z uwagi na dużą wartość handlową obiektu o kupno ubiegają się Żydzi miejscowi i w chwili obecnej proponują najwyższą sumę sprzedażną.

Mamy nadzieję, że zarząd dóbr ks. Czetwertyńskiej, która jest właścicielką Raszyna, nie zgodzi się za żadną sumę na przejście historycznej pałeczki w ręce Żydów.



Przeciwko bólowi

Aspirina, wyrobiona teraz w Polsce. Znaczący „Bayer” w postaci kryzy na opakowaniach i tabletkach daje gwarancję czystości preparatu.

ASPIRINA

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za 6 tabl. obecnie już tylko Zi. 0,90, za 20 tabl. Zi. 2,25

Kupiectwo polskie organizuje walkę z żydostwem

Poznań, w styczniu.

W czwartek, o godz. 20, w „Domu Kupiectwa Polskiego” odbyło się plenarne zebranie Stow. Kupców Chrześcijań. Zajął je prezes p. Reichelt.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania sekretarz p. Borys zapoznał zebranych z komunikatami zarządu. Nad jejnym z komunikatów, dotyczących pracy zarządu Stow. w kierunku połączenia Stow. Kupców Chrześcijań z Konfraternią Kupców, rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja.

Zebranie wypowiedziało się za dal-

szem prowadzeniem prac, mających na celu połączenie wspomnianych organizacji w jedną silną reprezentację kupiectwa polskiego w Poznaniu.

Skolei kierownik biura Stowarzyszenia p. M. Potocki omówił program działalności Stow. Kupców Chrześcijań na 1936 r. w kwestji odżyźnienia handlu polskiego. Stowarzyszenie ustaliło listę fabryk chrześcijańskich i żydowskich, co z jednej strony umożliwiło kupcom polskim zorientowanie się, jakie fabryki żydowskie można śmiało pominąć przy zakupach towarów, z drugiej zaś pozwoliło w przyszłości, po zebraniu odpowiednich kapitałów, skierowywać fabrykantów polskich na placówki dotąd opanowane przez Żydów. O ile kupiec zmuszony będzie z braku polskich firm nabywać u Żyda, powinien w tym wypadku żądać pośrednictwa polskiego. Stowarzyszenie Kupców będzie wreszcie dążyć do zakładania bezprocentowych kas, które pozwolą kupiectwu polskiemu osiedlać się na wschodzie kraju i odżydzić w ten sposób handel.

Nad tym programem działalności Stowarzyszenia rozwinęła się dłuższa dyskusja. Poszczególne mowy wypowiedziały się zarówno w sprawie kas bezprocentowych, jak i w kwestji żydowskiej, podkreślając przytem silnie konieczność przejścia ze stanowiska obronnego do ofensywnego. Z pomocą kupiectwu polskiemu musi przyjść prasa, której obowiązkiem winno być uświadomienie ogółu społeczeństwa o groźnym nam zalewie żydowskim. Jako groźne memento występuje fakt, że w Poznaniu coraz bardziej zwiększa się ilość rzemieślników żydowskich, nad czym nie można przejść do porządku dziennego.

W kierunku odżyźnienia handlu pracuje specjalnie Związek Polaki, dlatego wszyscy winni mu okazywać swoje poparcie, a więc netylko kupy, ale również wolne zawody i rzemiosło. Kupiectwo polskie w zrozumieniu doniosłej roli Związku Polskiego, opowiedziało się za moralnym i materialnym poparciem Związku.

W czasie zebrania p. Aleksandrowicz zadeklarował na rzecz kasy bezprocentowej 100 zł., p. Konkiewicz zaś 100 zł. na cele Związku Polskiego. Puszczono w kurs listy doraznych składków na cele Związku Polaki, który bardzo chętnie podpisywane przez obecnych. Na cele Związku Polskiego zebrano 393 zł., na bezprocentowe kasy 1.190 zł., w tem 1.000 zł. w towarze.

Posiedzenie, które zgromadziło dużą ilość członków, skończyło się o godzinie 23-ej.

Ięk Rolniczych odbyło się zebranie w sprawie założenia Powiatowej Hurtowni Sklepów Kolek Rolniczych z siedzibą w Tomaszowie Lub. Należy tu podkreślić, że na terenie powiatu tomaszowskiego czynnych jest obecnie 63 sklepów przy Kolek Rolniczych, których obrót w stosunku rocznym wynosił około 700.000 złotych. Małca powstać właśnie w najbliższym okresie czasu Hurtownia będzie miała na celu zaopatrywanie wymienionych wyżej sklepów we wszelkiego rodzaju artykuły.

Każda złotówka, złożona na akcję Stronnictwa Narodowego, przybliży cię do Polski Narodowej

INFORMATOR FIRM CHRZEŚCIJAŃSKICH

30% zniżki z cen na PŁASZCZE i SUKNIE

Stanisław SKWARA i S-ka
Bracka 10

PIANINA, FORTEPIANY
najwyższej jakości, własnej produkcji
RADJODBIORNIKI
Philipsa, Telefunkena i innych marek światowych.
Wielki wybór. Niskie ceny. Dogodne warunki.
J. KERNTOPF i Syn S.A. Warszawa, Szołtaina 9

KALOSZE

ŚNIEGOWCE, KALOSZE
w wielkim wyborze
w f. „H. i Z. Bobrowscy”
Warszawa, Marszałkowska 79

KSIEGI HANDLOWE

KSIEGI handlowe
dzienniki amerykańskie
własny wyrób
ST. WINIARSKI
Warszawa, Nowy - Świat 53

MEBLE W WIELKIM WYBORZE
gotowe i na zamówienia
MORAWSKI
Chmielna 41 róg Marszałkowskiej

MEBLE wykonane solidnie z najlepszych materiałów
Z. PIETRUSZEWSKI
CHŁODNA 19.
Ceny niskie życzącym spłaty.

MEBLE J. Fojel
NOWY ŚWIAT 54. BIAŁOLECKA 6.
Poleca meble gotowe i na zamówienia
Wyrób własny. Ceny fabryczne.

MEBLE SKŁAD FABRYCZNY
B. PRZYBYSZ
NOWY ŚWIAT 34
Poleca meble gotowe i na zamówienie
CENY FABRYCZNE DUŻY WYBÓR

PERFUMY

VEGETALE „DIVETTA”
WŁ. GUSTAW HERTEL
Do nabycia w składach aptecznych i perfumerjach

RADJO

z prądem czasu
ODBIORNIK baterijny wraz 3 lampami i z wbudowanym głośnikiem 90 zł.
ODBIORNIK do sieci wraz 3 lampami. Ceny gotówkowe 90 zł.
ŻARÓWKI gwarantowane na 120 i 220 wolt od 70 gr.
LAMPY radiowe Tunggram najtaniej.
ST. ŁUKASZEWSKI
Warszawa, Chmielna 46.

SPORTOWE PRZYBORY

NARTY, SANECZKI, ŁYŻWY, BUTY. Cały sprzęt zimowy. SPRAWDŹ!
że najtaniej w Składnicy Przyborów Sportowych Z. Uhmowej
Żórawia 3, tel. 9-77-93.

WŁOCZKI I WEŁNY

Spółka Akcyjna dla Handlu i Przemysłu Włóknistego
„Włókno Polskie”
BIURO I SKŁADY:
Okrąg 6/8 (przy Ludnej d. w.) tel. 9-56-11
Sprzedaż Nalewki 28 tel. 11-71-10
Farbiarnia, bielnik, merseryzowanie Gostyńska 13 (d. w.) tel. 5-08-13
Przedz. weł. i baweł. dla przem. trykotaż., pończosz. i na rob. ręczne.
SPRZEDAŻ HURTOWA

WOZKI DZIECIĘCE

Niedoścignione w jakości wózki
„SUPERIOR”
E. HERMAN
MŁYNARSKA 19, tel. 534 25
Założ. 1882 r.

ANTYKI
PAWEŁ GRODECKI
Antyki, mahonie, jesiony, obrazy, drobiazgi i t. p.
ALEJA-JEROZOLIMSKA 31, tel. 9-99-50

APTECZNE ARTYK.
SKŁAD APTECZNY I PERFUMERIA
Bracia SZAMOTULSCY
Warszawa Nowy Świat Nr. 21
Telefon 646-45

ARMATURY PAROWE I WODNE
POMPY i KOMPRESORY DO RÓŻNYCH CEŁÓW
RURY WODOCIĄGOWE I KANALIZACYJNE
WODOMIERZE I FILTRY DO WODY
WANNY I PIECE KAPIELOWE
Hamerliński i Fulde, Jerozolimska 11

BIZUTERIA
BIZUTERIA ZEGARKI
JAN WOLSKI
Warszawa, Nowy Świat 61, tel. 595-51
Instytucjom na spłaty. Własna pracownia.

BIELIZNA
BIAŁY TYDZIEŃ
Płótna, madapolamy, nansuki, materiały pościelowe i na wyspy, przecieradła, ręczniki, ściereczki, bielizna stołowa, pościelowa, damska i męska oraz koldry i pledy. Po cenach niskich poleca:
WYTWÓRNIA I SKŁAD WIN
JÓZEFA JARKIEWICZA
Złota 45 tel: 267-49

FOTOGRAFICZNE ARTYKUŁY
NAPRAWA aparatów fotograficznych
lornetek, piór wiecznych i ołówków
E. KRZYŚKO
Warszawa, Mazowiecka 3. Tel. 608-00

FUTRA
FUTRA NOWE oraz wszelkie przeróbki
B. GRYGO
Mokotowska 45, tel 841-57
Wykwintna robota Ceny przystępne

KAPIELOWE ZAKŁ.
Zakład kąpielowy i łaźnia nowoczesna
„WENECJA”
ul. OBOŻNA 5 (obok Dynasów) tel. 515-66
CENY ZNIŻONE!
WANNY zł. 1.80. ŁAŹNIA 2 zł.
W ŚRODY ŁAŹNIA DLA PAŃ
UWAGA!!! Pomimo obniżonych cen dla propagandy, przy kupnie normalnych biletów dodaje się kupony.
6 KUPONÓW upoważnia do otrzymania BEZPŁATNEGO BILETU

KONFEKCJA
MAGAZYN WYKWINTNEJ BIELIZNY
BIELIZNA, PONCZOCHY
TRYKOTAŻE, KRAWATY
REKAWICZKI
F. B. BIELICKI
Nowy Świat 7. Marszałkowska 61

KAPELUSZE
M. CIESZKOWSKI
12 NOWY ŚWIAT 12
TEL 926-98.
KAPELUSZE CZAPKI
wojskowe, sportowe i uczniowskie

KRAWCY
S. PROSIŃSKI
Ś-ty Krzyska 26, tel. 2-85-09
poleca: Garnitury, paltta jesiennie, zimowe, futra w różnych jakościach, burki, kurtki i inne.
Przyjmujemy bony Kupców Polskich

MEBLE
MEBLE. Cieżkowski
ul. N.-Świat 39 i Pl. 3-ch Krzyży 12
Poleca meble na dogodnych warunkach
Wyrób własny Ceny fabryczne.

MYDLARSKO KOSMETYCZNE ART.
Artykuły Mydlarsko - Kosmetyczne
Ceny bardzo niskie
Z. SOBIERAJ
Warecka 12

OBUWIE
w f. „H. i Z. Bobrowscy”
Warszawa, Marszałkowska 79
znajdziesz OBUWIE MOCNE ostatnich fasonów

OPTYCY
MAGAZYN OPTYCZNY
Ryszard Łęczyński
MARSZAŁKOWSKA 65

PIORA WIECZNE
ZŁOTE PIORA WIECZNE
od 6 do 120 zł.
Centrala Piór Wiecznych
Zakłady Graficzno - Infr.
Składy Papieru Materiałów Pisemnych
„PIONIER”
wł. Kazimierz Makowski
Warszawa, Marszałkowska 111

TAPCZANY
TAPCZANY HYGIENICZNE,
tapicerskie kozetki poleca wytwórnia
E. Pietruszewski Nowogrodzka 36
Ceny niskie Życzącym spłaty.

WSKAŻE CI POLSKIE ŹRÓDŁA ZAKUPÓW

31)
G. O. BAXTER

Droga do San Triste

Autoryzowany przekład z angielskiego
Marij Wańkiewiczowej

Tłum przestał panować nad sobą. Ludzie zaczęli krzyknąć ochryplemi głosami, o uszy Jonesa odbiły się one ogłuszającym potężnym echem.
— Na ten widok oniemieli. Słabo im się zrobiło, zgłupieli zupełnie. To nie mogło być prawdą! Porozumieli się oczami: ponury duch przyszedł ich nastraszyć. Jakże były pierwsze słowa, które duch — a może to jednak był człowiek — wypowiedział?... Jak myślicie?..
Tłum wstrzymał oddech i cały drzący czekał...
— Pierwsze słowa były takie:
— Dzieci moje, ja...
Westchnienie radości i ulgi wyrwało się z ust tego zbiorowiska ludzkiego! Tłum zakolysał się, mężczyźni i kobiety patrzyli na siebie oczami pełnymi łez.
— Powiedział tak: „Dzieci moje słyszałem o smutkach, które was gnębią od czasu, kiedy obcy człowiek zamieszkał na zamku na wzgórzu. Nie bójcie się, przyjechałem was pocieszyć. Przybyłem tu i zostanę z wami i będę się wami opiekował tak jak robili to zawsze moi przodkowie”.
— Wówczas Quate i Gomez padli na kolana chcieli wołać i błogosławić go ale poczuli, że stał

się cud i nie mogą wydobyć głosu z gardła. Z całych sił pragnęli go błogosławić — coż kiedy nie mogli mówić. W oczach im stanęły łzy. Pan Bóg widzi, że gdybym ja tam był, tobym tak płakał, że nie mógłbym dojrzeć własnych rąk. A jak przetarli wreszcie oczy Vereala już nie było, znikł.
Z tłumu wyrwał się jęk rozpaczny.
— Nie, nie — krzyżano — on — nasz jedyny ratunek nie mógł nas znów opuścić.
— Cicho tam, milczcie — krzyknął ostro Pedro.
— Durnie! Jak śmiecie wogóle mówić o Verealu i o tem co powinien zrobić! On znikł... senne widziadło rozchwiało się... Ale widomy znak po nim pozostał! Kiedy Quate i Gomez spojrzeli na ziemię, każdy z nich zobaczył leżącą tam złotą monetę. Podnieśli ją uszczęśliwieni, że jednak oglądali prawdę a nie zjawę. Przyjrzeni się monetom. No i co na to powiecie? Daty na pieniądzech były jednakowe i z przed dwunastu laty!! A co się stało tu przed dwunastoma latami? Wówczas to, niestety, zdradziliśmy Vereala i pozwoliliśmy psom rozszarpać go i zająć jego dom!
Podniósł się ryk gniewu i protestu.
— Nie mój tego — zawołał Cabera tonem pełnym powagi. — Gdybyśmy mieli wówczas czas skupić się koło niego... Ale Vereal chciał odnieść zwycięstwo sam, powaga swej osoby. Jak szalenięc popełdził na spotkanie nieprzyjaciela! Patrzałem na niego i — Bóg widzi — rwałem sobie włosy z rozpaczny.
Jan Jones nie miał pogo dłużej się przysłuchiwać. Krzaki, w których się ukrywał, zaszeleściły cichutko. Wysunął się z nich i zaczął biec. Długie mi — lekkimi susami jak to robią Indianie spieszył nad łagunę lśniącą w księżycowej poświacie.
Pierre powitał go radosnym rżeniem, osiadał

go szybko. Wskoczył na siodło i puścił się pędem w stronę San Triste. Pchał go do czynu impuls wywołany chwilą, nie ponadto, ale czuł, że ten impuls to pewniejszy i silniejszy przewodnik niż rozsądne rozumowanie.

Rozdział XII.

ŁATWOWIERNY TŁUM

Na skraju miasta zatrzymał się i poczynił ostatnie przygotowania. Oczyścił jak tylko mógł najporządniej ubranie z kurzu i stosując się do wskazówek Simona dodał do niego kilka akcesoriów. Z torby przytoczonej do siodła wydołał czarne okrycie i zarzucił go sobie na ramiona. W koło pasa zawiązał jaskrawą, czerwono-złotą szarfę. Sombrero pięknie wygiął, ściągnął lekko uszki i dotknął konia ostrogą, co wrowadziło Pierre'a w radosny szal. Tanecznym krokiem wjechał Jones do San Triste, gdzie miał rozpocząć pierwszy rozdział nowego, pełnego dziwów życia. Początkowo nikt go nie zauważył. Na placu tłum tłoczył się wciąż koło Pedra, który z niestrudzoną zapałem powtarzał swoją opowieść po raz piąty. Wymagano od niego szczegółów, dorabiał je naprędce. Opisywał konia opowiadał ile miał stóp wysokości i starał się przypodobać słuchaczom, gdy wtem na peryferiach tłumu podniósł się dziki okrzyk i przerwał potok jego wymowy. Krzyk ten podobny był do głosu ducha w złowroziej bajce:
„Vereal”

Obrócili się wszyscy drżąc ze zdumienia i twógi. W krąg światła, które wydobywało się z otwartych drzwi jakiegoś dworku wjeżdżał rycerski jeździec na pięknym, lśniącym, czarnym ogierze.
(C. d. n.)

Tabela Loterii Państwowej

(Nieurzędowa).

W dalszych ciągnięciach 34-tej loterii państwowej padły następujące wygrane:
10.000 zł. — 3508 38548
5.000 zł. — 2084 68785 179341 192658
2.000 zł. — 7666 10596 22103 50593
56827 64851 71088 107973 112634
110795 127577 130230 165009 173059
179781 186041 191027
1.000 zł. — 1730 2569 2829 5413 5216
7348 15078 21798 26013 28900 29654
34593 38378 37925 39868 42617 47831
54215 56666 62501 63154 63793 69239
70142 92072 92055 101955 106389
107717 107789 121029 122094 126794
146974 148755 148542 150019 165489
168822 170342 171601 172241 185078
192711 194220
100.000 zł. — 145364.
30.000 zł. — 33802.
10.000 zł. — 30374 32785 156603 160796.
5.000 zł. — 78736.
2.000 zł. — 10062 46322 54062 114389
118689 125798 129167 129891 143758
147681 153755 182402 186202 192950.
1.000 zł. — 266 10062 19037 '9927
20803 26966 34457 35506 37772 38316
48422 53055 58721 58777 79542 81093
89259 90411 101121 119168 131935 134335
134928 140705 146903 148927 '59415
160188 165971 168898 171366 193115.

Przeciw narzucaniu Żydów W obronie honoru rzemiosła

Słuszny protest przewodniczącego komisji egzaminacyjnej

„Przymierze”, jakie zawarły „usowane” organizacje zawodowe rzemieślnicze z Żydami wydaje płon coraz obfitszy i coraz — ciekawszy. Jednym ze skutków tego przymierza jest wprowadzenie zwyczajów, iż do komisji egzaminacyjnych Izby Rzemieślniczej, badających kwalifikacje kandydatów na rzemieślników, powołuje się z reguły obok delegatów — Polaków, także i Żydów.

Jaką do tego uczęszczania Żydów w komisjach egzaminacyjnych przywiązuje się wagę, tego dowodzi list, jaki otrzymała Izba Rzemieślnicza od przewodniczącego komisji egzaminacyjnej czeladniczej krawiectwa damskiego, p. Hieronima Powiertowskiego.

P. Powiertowski do komisji, egzaminacyjnej, mającej zbadać kwalifikacje dwóch czeladników — Polaków, powołał wyłącznie Polaków. W związku z tem otrzymał monit ustny, w którym mu zarzucono pominięcie Żydów. Zakwestjonowano też ważność przeprowadzonego egzaminu, stając na stanowisku, iż niezależnie od tego, czy egzaminuje się Polaków, czy Żydów, w komisji powinni znajdować się Żydzi.

Reagując na ten monit, p. Powiertow-

ski zwrócił się do Izby Rzemieślniczej z protestem oświadczając, iż „obowiązkową obecność na egzaminach rzemieślniczych delegatów — Żyda i to pod rygorem nieważności egzaminu uważa się za postulat, obrażający rzemiosło polskie” i za, powiada, że tego rodzaju przepisów stosować się nie będzie, a jeżeli zmuszać go będą do tego złożył godność przewodniczącego.

Obywatelskie wystąpienie p. Powiertowskiego w obronie honoru rzemiosła polskiego wywołało w Izbie Rzemieślniczej duże wrażenie. Ma ono oparcie w opinii olbrzymiej większości rzemieślników polskich.

Paradoksalny „postulat” obowiązkowego udziału Żydów w komisjach egzaminacyjnych może mieć tylko jedno wyjaśnienie, a mianowicie takie, iż wpływy Żydów na terenie rzemiosła są w ich mniemaniu tak silne, że pozwalają Żydom na przeprowadzenie bezwzględnej kontroli do-
pływu nowych sił do rzemiosła i przeszkadzanie w ten sposób procesowi odzyskania tej dziedziny.

Sądymy jednak, że Żydzi przecenili swoje siły i posunęli się za daleko. Sytuacja w rzemiosle polskim stała się zbyt jaskrawa. Spowoduje to niewątpliwie odpowiednią reakcję zdrowo myślącego ogółu polskich rzemieślników i w ostatecznym wyniku skończy się zasłużoną klęską Żydów.

Sądymy jednak, że Żydzi przecenili swoje siły i posunęli się za daleko. Sytuacja w rzemiosle polskim stała się zbyt jaskrawa. Spowoduje to niewątpliwie odpowiednią reakcję zdrowo myślącego ogółu polskich rzemieślników i w ostatecznym wyniku skończy się zasłużoną klęską Żydów.

Pogrzeb ś. p. prof. Przybylskiego

Minister oświaty udekorował trumnę orderem

„Polonia Restituta”

Pogrzeb ś. p. prof. Czesława Przybylskiego stał się wielką żałobną manifestacją świata architektury polskiej, w hołdzie pamięci jednemu z najwybitniejszych współczesnych jego przedstawicieli.

Nawy kościoła Powązkowskiego zapelnily tłumy publiczności. Rząd reprezentował p. minister W. R. i O. P., prof. Świętosławski. Obecni byli profesorowie Politechniki in corpore. Niezwykle licznie stawili się byli uczniowie zmarłego profesora.

Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. kan. Szkopowskiego w licznej asyście kleru, ruszył na cmentarz kondukt pogrzebowy, poprzedzony przez długi korowód wieńców, niesionych przez uczni i zmarłego.

Nad otwartą mogiłą wygłoszono liczne przemówienia. Pierwszy zabrał głos naczelnik Wzdziału Sztuki min. W. R. i O. P., dr. W. Zawistowski, poczem p. min. W. R. i O. P. Świętosławski udekorował trumnę krzyżem komandorskim orderu „Polonia Restituta”. Skolei zabierali głos rektor Politechniki prof. Warchałowski oraz szef budownictwa wojskowego plk. L. Toruń, który żegnał zmarłego w imieniu p. min. spraw wojsk., prof.

Lalewicz, w imieniu profesorów wydz. architektury Politechniki Warsz., arch. K. Jakimowicz w imieniu Stow. Archit. Polskich.

Pozatem przemawiali przedstawiciele Tow. Naukowego Warszawskiego, koledzy i b. uczniowie zmarłego, etc.

We wszystkich przemówieniach podnoszono wielkie zasługi zmarłego jako wielkiego architekta — artysty, któremu Warszawa zawdzięcza szereg monumentalnych budowli. Wyrażano też serdeczny żal po stracie wybitnego pedagoga i nieskazitelnego człowieka.

100 tysięcy strat

Wskutek nadużyć w lombardzie miejskim

W środę, dn. 22 b. m., rozpoczął się w wydziale III karnym sądu okręgowego nowy proces o nadużycia popełnione na terenie instytucji miejskich. Na ławie oskarżonych zasiadzie trzech b. urzędników Lombardu Miejskiego z taksatorem i kasjerem, Deręgowskim na czele pod zarzutem fałszywego oceniania

przedmiotów zastawianych w lombardzie i dokonywanie fikcyjnych zapisów w księgach. Nadużycia te trwały przez czas dłuższy i naraziły magistrat na poważne straty. W dniu wczorajszym do sądu okręgowego wpłynęło w związku z tym procesem powództwo cywilne gminy m. st. Warszawy w wys. 100.000 zł.

Hr. Brassow w Sądzie Najwyższym Proces o carskie dobra

Wyrok ogłoszony będzie 31 bm.

Sąd Najwyższy rozpoznawał sprawę hrabiny Natalji Brassow z powództwa jej przeciwko skarbowi państwa o dobra Kłobucko i Ostrowy, wartości kilku milionów złotych.

Aleksander III, występując jako osoba prywatna, nabył te dobra od Niemca hr. Gwido von Donnersmarka, a następnie Mikołaj II w myśl życzenia swego ojca przekazał je swemu bratu w ks. Michałowi, którego bolszewicy zamordowali w czerwcu 1918 r.

Dobra te przysłał skarbowi państwa na mocy Traktatu Ryskiego z dnia 21 marca 1921 r., wychodząc z tej zasady, że dobra te należały do członka domu carskiego Romanowów.

Powódka zaś twierdziła, że będąc morganatyczną żoną w ks. Michała, nigdy do domu carskiego nie należała i że

jest osobą prywatną, której majątek nie ulega wywłaszczeniu, gdyż traktat w Rydze został zawarty w trzy lata po śmierci w ks. Michała, kiedy już jego mienie w drodze spadku przeszło do niej i przestało należeć do zmarłego w. księcia.

Jednak zarówno sąd okręgowy, jak i sąd apelacyjny powództwo Natalji Brassow oddalił, na tej zasadzie, że hrabina Brassow należała do domu carskiego Romanowów.

W Sądzie Najwyższym obrońcy Natalji Brassow twierdzili, że powódka Brassow, z którą w ks. Michał zawarł małżeństwo w cerkwi prawosławnej w Wiedniu wbrew statutowi domu Romanowów i bez zezwolenia cesarza Mikołaja II wcale do domu cesarskiego nie należała, co wynika nawet z tego, że miała tytuł hrabiny, gdy tymczasem każdy

członek domu cesarskiego miał tytuł wielkowskażący lub co najmniej książęcy.

Sąd Najwyższy postanowił ogłosić wyrok 31 stycznia r. b.

Żydowska reklama

Jeden z Czytelników zwraca nam uwagę na następujący drobny, ale charakterystyczny szczegół. Żydowskie kino „Światowid” wpadło na pomysł reklamowania się przy pomocy dwóch słów oprowadzanych po ulicach Warszawy z napisami: „Tylko my nie byliśmy na filmie i t. d.”.

Z tego wynika, że kto nie pójdzie do żydowskiego kina jest osłem. Głupie, ordynarne i typowo żydowskie nadużywanie cierpliwości przechodniów.

Tęgo rodzaju „dowcipy” żydowskie nie powinny być przez władze tolerowane.

Przyznanie nagród w I. P. S.

Na wystawie prac członków Związku Zawodowych plastyków

W „Salonie Plastyków” w instytucie propagandy sztuki, gdzie wystawione są prace członków związków zawodowych polskich artystów plastyków z Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania i Warszawy, odbyło się w sobotę przyznanie nagród.

Komisja nagród w składzie: przewodniczący prof. F. Kowarski, Józef Czapski, T. Cybulski i St. Kramarczyk rozdzieliła nagrody w sposób następujący:

Nagrodę honorową związków Z. P. A. P. przyznano Janowi Cybisowi (zw. krakowski).

Nagrodę p. ministra spraw wewn w sumie 500 zł. otrzymał Wacław Wałowicz (zw. warszawski).

Nagrodę p. ministra spraw zagra-

nego dekoratora i akwarelisty Stanisława Śliwińskiego, wystawa nowego zespołu grafików p. n. „Czerń i biel”, oraz kolekcje prac pejzażowych artystów Henryka Szczyglińskiego i prof. Konstantego Wróblewskiego. Kolekcja wnętrz B. Zenserlinga oraz wystawa ogólna, x wieloma wybitnymi pracami.

Bacność narodowcy!

Zebranie koła Grzybowskiego

W niedzielę dn. 19 stycznia r. b. odbędzie się zebranie koła Grzybowskiego o godz. 12 w poł. przy ul. Ślińskiej 34. Przemawiać będzie delegat zarządu.

Pogotowie dra Altkaufera

Wobec prób, pochodzących z kół lekarskich, zmuszeni jesteśmy przypomnieć, iż pogotowie lekarskie, którego właścicielem jest dr. Altkaufer, oskarżony o przewiezienie trupa karetką p. go-towia, ma numer telefonu 11666. Nie należy go mieszać z innymi przedsiębiorstwami lekarskimi tego typu.

Udogodnienie

dla konduktorów tramwajowych

W tramwajach warszawskich zaczęto montować na tylnych platformach składane siedzenia dla konduktorów. Niebawem wszystkie wagony zaopatrzone będą w tego rodzaju urządzenia, umożliwiające konduktorom odpoczynek podczas chwilowych przerw w pracy.

0 miliardową fortunę

Do jednego z adwokatów warszawskich zwróciła się bratanica zmarłego w końcu ubiegłego stulecia podróżnika i odkrywcy Edmunda hr. Strzeleckiego, głośnego szczególnie ze swych podróży australijskich, w czasie których m. inn. zmierzył i nazwał górę Kościuszki oraz odkrył złotodajne tereny, z propozycją zajęcia się wznowieniem przerwanego przed wielką wojną procesu o spadek, który pozostawił miał jej stryj w Australji głównie w postaci kopalni złota, ocenianych dziś na miliardowe sumy. Adwokat sprawę przyjął i wszczął starania o uzyskanie testamentu Edmunda hr. Strzeleckiego.

Pamiętaj

o bezrobotnych

narodowcach

SZKOŁA KUCHAREK

Polsk Związku Zaw Chrz Służby Domowej
Wydaje dobre, zdrowe, na świeżem maśle —
mieszne i iarskie

OBIADY GOSPODARSKIE

od godz 1-ej do 5-ej
z 2 dań — zł. 1,25
(w abonamencie 10 obiadów zł. 12).
z 3 dań — zł. 1,50
(w abonamencie 10 obiadów zł. 14).
I. Kredytowa Nr. 14, tel. 663-28.
II. Al. Jerozolimskie Nr. 30, tel. 589-88
III. Senatorska Nr. 18, tel. 273-06.
(Plac Teatralny dom PP. Kanoniczek)

DALSZY PRZYRÓST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W K. K. O. MIASTA ST. WARSZAWY

W grudniu ub. r. stan wkładów o oszczędności wzrósł o 2.874.863.66 zł. i wynosił na dz. 31.XII.1935 r. zł. 78.877.722.91.

Nowych książeczek oszczęd. przybyło w tym okresie 1.188, dzięki czemu na dz. 31.XII.1935 r. ogólna ilość ks. oszcz. wynosi 85.701.

Pod światło

KARNAWAŁOWE DROBIAZGI

— Tatusiu, chciałabym z tobą pomówić.

Czy masz chwilkę czasu?

— Owszem, słucham cię.

— Jak się pewnie orientujesz, mamy obecnie karnawał...

— No tak. Zaczął się przecież od Sylwestra.

— Widzę, że się nie orientujesz. Te parę dni, to był dopiero wstęp. Właściwy karnawał dopiero się zaczyna. Otóż w związku z tem...

— Wiem, co mi powiesz: — suknia. Ale przecież sprawiłaś sobie suknię na Sylwestra?

— Tatusiu! Nie przerywaj mi, skoro zdecydowałam się słuchać. Otóż po pierwsze, suknia na Sylwestra, a suknia na karnawał, to są dwie różne rzeczy, których nie można utożsamiać ze sobą...

— Jak ty się zresztą wyrażasz, Alu.

— Och, Tatusiu, ty jesteś naprawdę niemożliwy. Słuchaj mnie nareszcie.

— Ależ słucham!

— O czem to ja mówiłam?... Aha!

Po drugie, sama suknia, to oczywiście nie wszystko. Nie żyjemy przecież w Abisynji. Do sukni trzeba masę innych rzeczy. Pomijam już kwestję przybrania sukni, to są drobiazgi. Ale potrzeba mi też pantofli, pończoch, torebki, no i różne takie drobiazgi... Rozumiesz tatusiu, prawda?

— Rozumiem, córeczko. Chcesz pieniędzy.

— Ach, jaki ty jesteś — prozaiczny, tatusiu. Ja myślałam o czem innym. Rozumiesz však, że młodej kobiecie, która zamierza bawić się w karnawale, potrzeba wiele innych rzeczy, napozór niby drobiazgow, ale bardzo istotnych. Pomijam już puder, wodę kolońską, perfumy. To jest oczywiste. Ale ja sama sobie przecież ondulacji nie zrobię...

— Krótko, Alu, ile chcesz?

— Wiesz co, tatusiu, ja myślę, że będzie najlepiej, jeśli ty będziesz poprostu płacił rachunki. Ja będę oszczędna, obiecuję!

Pan Tomasz westchnął głęboko i wziął do ręki gazetę. Machinalnie przeczytał notatkę.

BERLIN. — Organ t. zw. „Frontu Pracy” — „Arbeitsmann” domaga się spartańskiego wychowania dziewcząt niemieckich. Wedle pisma, winny one sypiać na słomie, nie używać kosmetyków i stolicy, nosić najzwyklejsze ubrania, które uniemożliwiają wszelką kokieteryję.

wist.

50 zł. na miesiąc dla rodziny Klęska świętówek na kolejach

Na miesiąc styczeń przewidziano w kolejnictwie „świętówki” w zwiększonych rozmiarach. Ilość dni bez pracy dochodzi do 12 na miesiąc. Zarządzenie to wywołało przysięganie wśród pracowników kolejowych tem większe, iż plan świętówek na kolejach trwa już od długiego czasu.

Znane są liczne wypadki, iż za miesiąc grudzień ub. r. pracownicy służby

drogowej w dyrekcji warszawskiej, zatrudnieni od wielu lat i obarczeni rodzinami, otrzymali wynagrodzenie w wysokości zaledwie 50—70 złotych.

Pracownicy kolei podnoszą, iż system świętówek w kolejnictwie nie odpowiada powadze przedsiębiorstwa PKP. i domagają się takiej organizacji robót, aby świętówki przestały być plagą licznych rzesz kolejarzy. (pr)

Dotkliwa omyłka ustawy Podatnicy podwójnie opodatkowani

Związek pracowników bankowych złożył na ręce ministra skarbu memoriał, w którym prosi o wydanie wyjaśnienia w sprawie obciążenia podwójnym podatkiem pracowników instytucji, opartych na t. zw. funduszach publicznych.

W memoriale wskazano, że na wid. cz. niej wskutek niedopatrzienia ostatnie dekrety obciążły pracowników wspomnianych instytucji podwójnym opodatkowa-

niem z tego samego tytułu, a mianowicie pracownicy ci płacą zarówno, jak pracownicy prywatni, i odwyższony podatek dochodowy oraz równocześnie, na równi z urzędnikami państwowymi, podatek specjalny.

Memoriał wyraża nadzieję, że to niedopatrzienie będzie w najkrótszym czasie sprostowane. (pr)

ZBRODNIA I KARA

początek o godz. 4-ej

W następnym programie: Najpiękniejszy z najpiękniejszych filmów wyprodukowanych dotychczas z

Martą Eggerth

„Dziewczę z Budapesztu”

Reżyserja: W. TURZANSKI. Muzyka: FRANCISZEK LEHAR. W rol. męsk. Hans Moser, Leo Slezak i in. Cygańska muzyka. Skrzęcy dowiec.

Nowości wydawnicze

Ostatnio wydany Nr. 3 (57) tygodnika artystyczno-literackiego „Prosto z Mostu”, pod redakcją St. Piaseckiego, przynosi na wstępie rewelacyjny artykuł Jana Gwalberta Pawlikowskiego i St. Kulczyńskiego, omawiający na zasadzie dokumentów sprawę kolejki na Kasprowy Wierch. W tymże numerze rozpoczyna redakcja druk odpowiedzi na ankietę „Prosto z Mostu” p. t. „Jaką najciekawszą książkę przeczytałem w r. 1935?” (J. Andrzejewskiego, W. Bańka, K. Czachowski, K. Illakowiczówny, W. Miłaszewskiej, M. Jasnorskiej-Pawlikowskiej, W. Lułowski, St. Niewiadomskiego, F. A. Ossendowskiego, St. Wasylewskiego, T. Zielińskiego). Numer uzupełniają artykuły: W. Charkiewicz „Wileński bilans zamknięcia”, Stanisława Miłaszewskiego „Misja i taktyka”, W. Filochowskiego „Bajka”, J. Andrzejewskiego „Szary człowiek i „sól ziemi”. Ponadto, jak zwykle, ciąg dalszy powieści A. Świętochowskiego „Twinko”, recenzje muzyczne K. Régamey'a, przegląd prasy, panoptikum radiowe St. Piaseckiego, recenzje z książek: A. Mikułowski, kroniki.

Cena numeru w prenumeracji: 30 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Książęca 6, m. 12-a, tel.: 7-02-50.

15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Muzyka lekka. 16.00: Lekcja języka niemieckiego. 16.15: Koncert. 16.45: Zyczenia noworoczne, sketch. 17.00: Gospodarstwo domowe, a przemysł — pog. 17.15: Minuta poezji — wiersze Or-Ota. 17.20: Recital skrzypcowy Stelli Dortheimer. 17.50: Żywe spadochrony — pogad. 18.00: Recital fortepianowy Leona Ginzburga. 18.40: Kon. 19.10: Barokowy kościół św. Piotra i Pawła. 19.10: Barokowy kościół Piotra i Pawła. 19.20: Chwilka społeczna. 19.25: Koncert reklamowy. 19.33: Wyniki ciągnięcia loterii państwowej. 19.35: Wiadomości sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Audycja żołnierska. 20.30: Płyty. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z Polski wspaniałej. 21.00: Koncert. 21.30: Wieczór literacki, poświęcony Wacławowi Sieroszewskiemu. 22.05: Koncert symfoniczny. 23.00: Wiadom. meteorologiczne. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Rano chmurno i mglisto. W ciągu dnia większe przejścia.

Nocą i rano lekki mróz, dniem temperatura w pobliżu zera (w górach mroźno). Słabe wiatry z kierunków południowych.

Z MIASTA.

— Zamknięcie 2 piwiarni. W wyniku ostatniej inspekcji sanitarnej piekarni w mieście, władze wydały decyzję zamknięcia 2 piekarni nieodpowiadających warunkom sanitarnym i technicznym. (h)

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Nowe stawki obowiązują od 1 stycznia rb. Nowe stawki podatku obrotowego obowiązują już, poczynając od 1 stycznia rb. Wszelkie zaliczki, wpłacone na poczet tego podatku, będą obliczone według nowych stawek.

Co się tyczy lekarzy i adwokatów, opłacających podatek obrotowy, nowa stawka wynosi obecnie 3 procent od obrotu rocznego. Wynosi to o 0.2 procent więcej, niż wynikałoby z arytmetycznego zesumowania podstawowego podatku, dawniej pobieranego, wraz z dodatkami, stanowiącymi obecnie jedną całość z podstawową stawką. (h)

— Terminy płacenia zaliczek w podatku przemysłowym. Nowa ustawa o podatku przemysłowym usta-

nawia nowe terminy wpłacania zaliczek kwartalnych przez przedsiębiorstwa, prowadzące księgi handlowe z wyjątkiem kat. I—V przemysłowej i I i II handlowej. Zaliczka za pierwszy kwartał ma być wpłacona do 15 czerwca, za drugi do 15 sierpnia, za trzeci kwartał do 15 października i za czwarty do 15 lutego roku następnego. Przedsiębiorstwa większe wymienionych wyżej kategorii, płacą co miesiąc zaliczki do 25 każdego miesiąca. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— Lotna lustracja szkół powszechnych. Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego przeprowadza lotną inspekcję szkół powszechnych, położonych w Okręgu Kuratorjum Wileńskiego. Kurator poza inspekcją samych szkół, przeprowadza konferencje z nauczycielstwem w sprawie podniesienia poziomu programu szkolnego w szkołach. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— Ujęcie bandy złodziejskiej. Organa P.P. zlikwidowały w Wilnie bandę złodziejską, która grasowała w mieście. Aresztowano kilku złodziei, których przekazano do dyspozycji władz śledczych. (h)

— Bójka na zabawie przy ul. Orzeszkowej. W dniu wczorajszym podczas zabawy w lokalu przy ul. Orzeszkowej 11 wywiązała się bójka między uczestnikami zabawy bójka.

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8 wiecz. poraz ostatnio M. Trigera „Szczęśliwe małżeństwo”. Ceny propandowe. Przedstawienie dzisiaj zakupione jest przez U.S.B. — Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru na Pohulance od godz. 5-ej popoł.

— Uwaga! — Dnia 23.1. (czwartek, o godz. 8 m. 15 wiecz.) recital fortepianowy Mieczysława Münza. Ceny zwyczajne.

Dotkliwie pokaleczenia i poranienia nożami odnieśli: Możejko Paweł, szatniarz i Moszko Włodzimierz (Ułanska 9), których opatrzyło pogotowie ratunkowe. (h)

— Okradzenie firmy bławatnej. W dniu wczorajszym do sklepu bławatnego „Poltex” przy ul. Niemieckiej włamał się złodziej, który wywieził około 50 bel różnego sukna. Straty są znaczne. (h)

— 7 protokółów karnych sporządzono za niedozwolony handel w niedzielę. W ciągu dnia wczorajszego sporządzono 7 protokółów karnych za uprawianie zakazanego handlu w niedzielę. Właściciele sklepów, trudniących się handlem w niedzielę, władze administracyjne pociągną do odpowiedzialności karnej. (h)

WYPADKI.

— Masowe zacczadzenie. Podczas snu zacczadziła cała rodzina Andrzejewskich mieszkających wsi Michałowo, gm. porzeczek. Od niechybnej śmierci zdołano uratować troje dzieci oraz matkę. Andrzejewski, lat 69, zmarł w dniu wczorajszym w drodze do szpitala. (h)

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś o godz. 8.15 w rewii noworoczna „W Wilnie życie wre!”

Jutro wraca na repertuar „Krołowa Miljardów” z Elną Gistedt w roli tytułowej.

— Teatr dla dzieci w „Lutni”. Od soboty bieżącego tygodnia przedstawienia dla dzieci i młodzieży w „Lutni” będą się rozpoczynały o g. 5 popoł. W najbliższą sobotę ujrzymy widowisko staropolskie ze śpiewami i tańcami „Leosia Puciatówna”, przygotowane muzycznie przez dyr. M. Kochanowskiego, tańce zaś układu J. Ciesielskiego.

— „Bajadera”, jako przedstawienie jubileuszowe Józefa Ciesielskiego. Kierując się względami artystycznymi, na przedstawienie jubileuszowe wybrano melodyjną operetkę Kalmana „Bajadera”, do której przygotowuje się malownicze wschodnie balety.

— Teatr „Rewja”, ul. Ostrobramska 5. Dziś, w poniedziałek, 20 stycznia premiera programu rewijowego w 2-eh częściach i 15 obrazach p. t. „W takt walca”, z udziałem piosenkiarki Taissy Puchalskiej, komika Jankowskiego, piosenkarza Zayendy, Rostańskiej, Opolskiego oraz zespołu baletowego Konrada Ostrowskiego. Początek przedstawienia o godz. 6 min. 30 i 9-ej.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 20 stycznia.

6.30: Pieśń poranna. 6.33: Ginnastyka. Płyty. Dziennik poranny. Płyty. Informacje. Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: W naszej spóźnie — aud. dla szkół. 12.35: Muzyka salonowa. 13.30: Płyty. 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Codzienny odcinek powieściowy.

JUZ JUTRO W KINIE „HELIOS” NIEŚMIERTELNE ARCYDZIEŁO! GARRY COOPER, Anna Harding, oraz Ida Lupino w epokowym filmie

PETER IBBETSON

reżyserował twórca „Bengali” Gary Hataway. Nad program: Atrakcje. Początek o godz. 4-ej.

HELIOS Dziś ostatni dzień. Najwspanialsza atrakcja sezonu! Największy festiwal taneczny świata.

WESOŁA ROZWÓDKA Królowa tańcu PRED ASTAIR i GINGER ROGER wykonają po raz 1-szy w Wilnie ostatni przebieg „CONTONENTAL”, który zelektryzował cały świat. b. Mistrz Świata MAX BPER i gwiazda muzyczna JOE LUOS. Początek o 4 w niedzielę od 2-ej

2) Mecze bokserki. Nad program: Atrakcje

„CHOPIN — PIEWCA WOLNOŚCI” Wzruszająca treść! Niezapomniane melodie Chopinowskie! Chopin jako bohater o niepodległość Polski. Uprzą się o punktualne przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10.15; w święta od godziny 2-ej. UWAGA: Każdy Polak musi zobaczyć to arcydzieło, osnute na tle powstania listopadowego

PORADNIA BUDOWLANA WILNO, J.W. FILIPA I TELEFON 20-25 INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO GODZ. 3-5 POPÓŁ

porady urządzenia wyślaw i wnętrz, reklam twierdnych, przebudowy, remontów, izolacji od wilgoci i zimna, doraźne sprawdzanie rachunków

Nowość. Tapczany automatycznie podnoszone oraz inne meble wyściane poleca **Wacław Mołodecki** WILNO, UL. JAGIELLOŃSKA 8. Ceny konkurencyjne.

Dom z ogrodem Poszukiwany jest dom z ogrodem warzywnym (osobniak) na pomieszczenie Sióstr wraz z zakładem wychowawczym. Kto do pomoże do założenia zakładu dla najbardziej potrzebujących dzieci? Oferty przyjmuje z wdzięcznością Zarząd Związku „Caritas” w Wilnie, Metropolitana 1.

PRACA. **Woźnego** pracy poszukuje znający się na slusarstwie i ciesielstwie mężczyzna w sile wieku. Kilka lat pracował jako woźny w poważnej instytucji. Posiada b. dobre świadectwa i rekomendacje. Mostowa 6 m. 9. 350—2

Kasjerka z kaucją poszukuje pracy. Posiada chlubne świadectwa z długoletniej pracy. Adres w Adm. „Dzien. Wil.” 341—2

KRAWCOWA rutynowana przyjmuje wszelkie roboty; płaszcze, kostiumy, suknie. Ceny niskie. Adres: Łukiska i Mezetowa 13/2—3. 306—0

REWJA Balkon 25 gr. Program Nr. 57 p. t.: „CZAR WALCZYKA” Rewja w 2 częściach i 14 obrazach z udziałem nowozaangażowanej piosenkiarki stolicy TAISSY PUCHALSKIEJ, Zayendy, Jankowskiego, Rostańskiej, Opolskiego, Relskiej, Ostrowskiego. Codziennie 2 seanse o 6.30 i 9 w. W niedz. i święta o 4.15, 6.45 i 9.15.

CUDOWNY FILM EGZOTYCZNY **ZBIEG z JAWY** W rol. gl. Charles Bickford. Upajająca muzyka wesełornia. Czarowne piosenki Przepiękne widoki: Dżungla. Przejmujące groźby walki z drapieżcami. Film większy od „Maradu”. Wróćcie w kinie „CASINO”

CASINO OSTATNI DZIEŃ! A więc każdy musi spieszyć, podziwiać najulubieńszą aktorkę filmową, przemija trzpiotkę ekranu **Franciszkę GAAL** w jej sukcesowym filmie „KATARZYŃKA”. Nad program.

WSZYSTKO STANIAŁO WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI. ZEGARKI KIESZONKOWE OD ZŁ. 4.— U **W. JUREWICZA**, MISTRZA FIRMY P. BURR. WILNO, MICKIEWICZA 4.

Rolnik samodzielny, samotny, z praktyką o skromnych wymaganiach, potrzebny na rok do zorganizowania pracy w folwarku (20 ha ornej, 30 łąk, las). Oferty z życiorysem, referencjami i wymaganiami warunkami do „Dziennika Wileńskiego” pod: Narodowierolnik.

GOSPODYNI inteligentna, może samodzielnie prowadzić gospodarstwo domowe: wędliny, pieczywo, chów drobiu. Poszukuje posady gospodni, najchętniej na probostwo. Zgłoszenia „Gospodynin” Wilno, Popowska 4 m. 1.

SLUŻĄCA z dobrem gotowaniem i sprzątaniem, uczciwa, czysta i pracowita — potrzebna. Korespondencja: Zakretowa 11—1. 352

TANIO figusy, szparagusy, liłodendrony, kaktusy — sprzedam. Jasna 29—1. (Zwierzyniec)

Mieszkania i pokoje TANIO! PRĘDKO! SOLIDNIE! wyszukuje mieszkania BIURO POSREDN. MIESZK. „UNIERSAL”

zostalo przeniesione na ul. Mickiewicza 4 m. 6-a, tel. 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umebrowanych. Oplata od P. T. Właściciele nieruchomości po wynajęciu.

POKOJ z osobnym wejściem z klatki schodowej do wynajęcia. Zygmuntowska 20, m. 5. 353

NAUKA. RUTYNOWANA wychowawczyni - nauczycielka z kilkoletnią praktyką przyjmie posadę do dzieci. Wyadania b. skromne. Adres w Adm. „Dz. Wileńsk.”

STUDENT U. S. B. udziela lekcji w zakresie gimn. specjalność: łacina, niemiecki. Zgłoszenia sub. „Wszepolank” 40 adm. „Dz. Wil.”, tamże adres.

MATEMATYK, absolwent U.S.B., udziela lekcji z matematyki i fizyki oraz przygotowuje do matury i egzaminów kon kursowych na wyższe uczelnie. Posiada długoletnią praktykę, naucza gruntownie i sumiennie. Adres: zaułek Dobroczyński 6 m. 10. 304—1

